Nr. 171. — Rok 5. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug dzień 13 fr.) do Angiji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank. Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 g dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,9. Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela dnia 26-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Strajki i lokauty.

Socjalne i kolonjalne niebezpieczeństwo w Anglji.

Wczorajszy numerGłosu Pomorskiego donosił w dziale gospodarczym o przewidywanym wielkim strajku w angielskim przemyśle górnicz. i bawełnianym. Strejku, który o ileby doszedł do skutku, wstrząsnąłby nietylko całem życiem gospodarczem Anglji, ale również i całej Europy.

Według „Morning Post“ przesilenie w angielskim przemyśle górniczym doszło do punktu kulminacyjnego. Ostateczna decyzja górników co do strejku ma zapaść w sobotę dnia 25-go bm.

Akcja pośrednicząca ministra robót publicznych nie wydała dotychczas żadnego rezultatu. W przemyśle bawełnianym pracodawcy ogłosili lokaut, który obejmuje olbrzymią ilość 250 tys. robotników. To samo mniej więcej ma miejsce w angielskiem górnictwie, gdzie aż 43 wielkie kopalnie ogłosiły zapomocą plakatów, że wskutek braku zbytu postanowiły zawiesić pracę z dn. 1 sierpnia.

Już same te krótkie notatki dają dosadny pogląd na gigantyczne zapasy dwóch wielkich gospodarczych potęg, jakiemi są w Anglji: Zjednoczeni przedstawiciele przemysłu (górniczego i bawełnianego) oraz związków robotniczych, obejmujących te dwie gałęzie angielskiej wytwórczości. Zapasy mniej więcej pod względem siły równych rywali.

Geneza tej walki łatwa jest do wytłumaczenia. Anglja przechodzi obecnie do waluty złotej, co poprzedzone było chronicznem niszczeniem zbytecznej ilości pieniądza angielskiego przez wycofywanie go z obiegu, t. zw. deflacja. Dzięki temu wartość funta, od czasów wojny światowej. poszła znacznie w górę, ale zarobki robotnika angielskiego pozostały te same.

W żadnym kraju w całym świecie robotnicy dzięki swej sile i wspomnianym sprzyjającym okolicznościom, nie wywalczyli sobie tak świetnych materjalnych warunków, jak w Anglji; ale też żaden przemysł w innych krajach nie walczy z tak olbrzymiemi trudnościami konkurencyjnemi.

Nie mówię już o Chinach, gdzie robotnicy pracują przy śmiesznie niskich warunkach płacy, ale i inne **przemysły światowe biją Anglję tańszym robotnikiem.** Własne dominja angielskie coraz to bardziej zalewają Anglję swoimi wyrobami, że przytoczę tu tylko Indje, które biją Anglję swemi wytworami, za pomocą nie lepszych technicznych ulepszeń, lecz znacznie tańszym robotnikiem. To samo dotyczy robotnika niemieckiego, sowieckiego itd.

W tych warunkach przemysł angielski przechodzi niezwykle poważny kryzys, zwłaszcza dotyczy to przemysłu **górniczego i tekstylnego**, gdzie robotnicy wywalczyli sobie niebywale dobre warunki. Na zamierzaną zniżkę płac w związku z polepszeniem się wartości funta i przejścia do waluty złotej, robotnicy grożą strajkiem, stoją oni silnie na straży wywalczonych dawniej zdobyczy. Fabrykanci odpowiadają lokautem i masowem zwalnianiem robotników.

Jeżeli do tego dodamy opały kolonjalne, w jakie od dłuższego czasu uwikłała się Anglja, to widzimy, że sytuacja, zarówno polityczna jak i przedewszystkiem gospodarcza tego wyspiarskiego narodu nie przedstawia się znów tak różowo.

Ciężkie, ołowiane chmury zawisły nad życiem socjalnem Anglji. I tak według „Neue Freie Presse“ wczoraj wieczorem rozpoczął się lokaut w angielskim przemyśle wełnianym, który obejmuje przeszło 200 000 robotników. Polska Agencja Telegraficzna donosi, o wybuchu wielkiego strajku w Bradfordzie, gdzie olbrzymia liczba 50 000 robotników porzuciła warsztat pracy.

W związku z tem wynikły nawet rozruchy i terror robotników strajkujących. Podobno są ranni i zabici. Właściciele kopalń nie mogą dojść do porozumienia z górnikami, wobec czego należy się spodziewać, że strajki i lokauty rozszerzą się na całą Anglję, co oczywiście przyczyni się jeszcze bardziej do spotęgowania kryzysu w przemyśle tego wyspiarskiego kraju.

Czy od wieków z wielką gorliwością zbierany kapitał w Anglji, oraz zdrowy zmysł realny tego przemyślnego narodu przyczyni się do zażegnania kryzysu w przemyśle, życiu socjalnem i kolonjalnem Anglji, trudno dzisiaj przewidzieć. W każdym razie Anglja z tych taktyzmów socjalno kolonjalnych wyjdzie na pewno mocno okrojona w swem międzynarodowem stanowisku.

*

O trudnościach wywozowych Anglji świadczy również angielsko polski bilans handlowy (patrz dział gospodarczy, Głosu Pomorskiego notatkę pod tytułem: „Handel angielsko polski“). Powyższy bilans w roku 1922 i 1923 kształtował się dla Anglji korzystnie. W roku 1924 przywóz towarów angielskich do Polski zmniejszył się do tego stopnia, że nasz wywóz do Anglji w tym roku przewyższa angielski eksport do Polski o cale 20 proc.

A w pierwszym kwartale 1925 r. bilans nasz w stosunku do Anglji, dzięki dalszemu zmniejszeniu się dowozu angielskich towarów, jeszcze bardziej się pogorszył.

Przykład ten dosadnie ilustruje, z jak wielkiemi trudnościami musi walczyć przemysł angielski, któremu **grunt w Europie środkowej usuwa się coraz bardziej pod nogami.** Jeszcze gorzej dla tego państwa przedstawia się angielsko niemiecki bilans handlowy. Niemcy, dzięki znacznie tańszemu robotnikowi, zalały znowu, tak jak to miało miejsce przed wojną, Anglję swemi tandetnemi towarami.

Angielski eksport do Rosji sowieckiej, to muzyka przyszłości. Kształtowanie się angielskiego bilansu handlowego jest dzięki temu nad wyraz niepokojące. Setki warsztatów pracy: fabryk zakładów i kopalń nie wytrzymuje konkurencji z zagranicą i musi redukować swoją produkcję. **Tysiącznym rzeszom robotników grozi brak pracy i widmo głodu.**

Nieszczęścia socjalne w Anglji są w silnym związku ze stale przegrywaną przez to państwo polityką kolonjalną. Kolonje coraz to bardziej uniezależniają się nie tylko politycznie ale i gospodarczo od swej metropolji.

Ta gospodarcza seperacja uwydatnia się głównie w tem, że dominje złamały już w znacznym stopniu wszelkie barjery uniemożliwiające im swobodny handel.

W warunkach zbliżonych do wolnej konkurencji przemysł kolonjalny coraz to bardziej uniezależnia się od przemysłu swego protektora. Kolonje zdobyły już w znacznym stopniu samowystarczalność gospodarczą Jest to największa klęska, jaką poniosła Anglja, głównie za sprawę wojny światowej, klęska, która zbiera groźne żniwo w dziedzinie socjalnego życia w Anglji.

Jerzy Kruszewski.

Ciężka sytuaja socjalna w Anglji.

LOKAUT W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WEŁNIAN.

Wiedeń, 24. 7. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi: wczoraj wieczorem rozpoczął się lokaut w angielskim przemyśle wełnianym. Lokaut obejmuje 206 000 robotników. Wielki tłum demonstrantów. który manifestował przed jedną z przędzalń został rozpędzony przez wzmocnione oddziały policji.

WIELKI STREJK ROBOTNICZY W BRADFORDZIE.

Bradford, 24. 7. (PAT). Rozpoczął się tu strajk 50 tysięcy robotników. Robotnicy wtargnęli do warsztatów pracy zmuszając pracujących do przyłączenia się do strajku. Policję, która interwenjowała obrzucono kamieniami. Dwuch policjantów odniosło rany.

ROKOWANIA ANGIELSKICH WŁAŚCICIELI KOPALŃ UTKNĘŁY NA MARTWYM PUNKCIE.

Londyn, 24. 7. (PAT). Dziś popołudniu spotkali się przy wspólnym stole konferencyjnym delegaci właścicieli kopalń i górników. Dalsze narady postanowiono jednak odłożyć do środy przyszłego tygodnia.

Dookoła paktu bezpieczeństwa.

Mowa Stresemanna nie jest aktem pokojowym.

Wiedeń, 24. 7. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że rząd angielski jest zdania, iż ustna wymiana poglądów w sprawie paktu gwarancyjnego jest lepsza niż pisemna korespondencja. Francuscy i angielscy mężowie stanu uznali za wskazane powołać do życia komisję prawniczą, któraby rozpatrywała jednocześnie projekt paktu i umów rozjemczych. Projekty te posłużą za podstawę do dyskusji ustnej.

Paryż, 24. 7. (AW). „Petit Parisien“ komentując mowę Stresemanna pisze, że mowa ta nie przyczyniła się do powiększenia wiary we Francji w szczerość noty niemieckiej. Mowa ta i momenty w niej zawarte wskazują na to, że Niemcy będą za wszelką cenę wyzyskiwać przyszłą konferencję dla swych celów. **Mowa Stresemanna według tego dziennika nie jest aktem pokojowym i powinna zwrócić uwagę rządu angielskiego i belgijskiego na intencje Niemców.**

Minister Skrzyński wyjechał do Chicago.

Przyjęcie delegacji polskiej.

Nowy Jork, 24. 7. (PAT). W wielkiej sali hotelu Pensylwania odbyło się przyjęcie ministra Skrzyńskiego przez kolonję polską. Redaktor Błażewicz- dr. Szmyrowski i konsul Gruszka wygłosili przemówienia powitalne, poczem wręczyli ministrowi dziękczynny adres za przyjazd do Ameryki. Minister odpowiedział przypominając warunki, w jakich odbudowało się państwo, kładąc nacisk na patrjotyczną bezinteresowność stronnictw, które odłożyły na później realizację swoich dążeń, popierając rząd w sanacji skarbu. Minister Skrzyński zakończył wezwaniem do Polaków amerykańskich, by przez kontakt z krajem przyczynili się do wzmocnienia intensywności pracy polskiej.

Nowy Jork, 24. 7. (PAT). Minister Skrzyński odjechał do Chicago.

Przesilenie w Gdańsku a stosunek w. m. do Polski.

Socjalistyczny projekt utworzenia rządu przy poparciu ugrupowań mieszczańskich i Polaków. — Nacjonaliści przeciwko zmianie stosunku do Polski.

Gdańsk, 24. 7. (AW.) Sprawa nowego rządu budzi nadal żywe zainteresowanie. Stronnictwa składają winę za niedojście do skutku koalicji rządowej jedno na drugie. Sprawą tą zajmował się również wiec socjalistów, na którym mówcy solidar. się z postulatami zarządu parti,j by wziąć udział w koalicji rządowej. Przewidują, że w kołach socjalistów istnieje nadzieja, że uda się stworzyć rząd przy poparciu ugrupowań mieszczańskich i Polaków. Najtrudniejszem do rozwiązania zagadnieniem jest stosunek do Polski. Trzeba jednak dołożyć starań by stosunki te ułożyć na zasadach przyjacielskich, to bowiem jedno może uratować Gdańsk od ruiny.

Gdańsk, 24. 7, (Pat.) Zarząd partji liberalnej ogłosił dziś protokół swych narad z nacjonalistami w sprawie utworzenia nowego senatu. Narady — jak wiadomo — nie doprowadziły do żadnych rezultatów z powodu odmowy nacjonalistów. Wspomniany protokół zawiera cały szereg niezwykle interesujących szczegółów w sprawie stanowiska narodowców niemieckich wobec Polski, wykazujących cały fałsz i bezpodstawność antypolskiej propagandy uprawianej przez nacjonalistyczne sfery Gdańska. Protokóły te są najlepszym dowodem, że odpowiedzialność za dotychczasowe fatalne stosunki polsko-gdańskie ciąży nie na Polsce, lecz na nacjonalistycznym senacie wolnego miasta, który wszelkimi sposobami stale i świadomie dążył do pogorszenia tych stosunków.

W czasie tych narad nacjonaliści ze całą stanowczością oświadczyli się przeciwko jakiejkolwiek zmianie dotychczasowej polityki zagranicznej Gdańska, w szczególności przeciwko zmianie sposobów pertraktowania z Polską. W toku dyskusji zabrał głos także prezydent senatu Sahm. który wystąpił w obronie dotychczasowego systemu w polityce zagranicznej wolnego miasta.

Przedstawiciel liberałów dr. Neumann sprecyzował następnie szczegółowe żądania liberałów w stosunku do Polski. Pertraktacje z Polską — oświadczył ten mówca — powinny mieć charakter kontaktu indywidualnego. W ostatnich latach posługiwano się stale w stosunkach z Polską tylko notami i stracono przez to wszelki osobisty kontakt. Rokowania z Polską — oświadczył dalej dr. Neumann — muszą mieć inną niż dotychczasową formę i muszą być przedewszystkiem nacechowane uprzejmością. Tego rodzaju postępowanie wobec Polski przyniesie niewątpliwie Gdańskowi znaczne korzyści. Liberali — zakończył wreszcie dr. Neumann — potępiają w szczególności fakt delegowania do rokowań z Polską ludzi, którzy w Polsce są bardzo niemile widziani.

Również dyr. stoczni gdańskiej prof. Noe potępił w ostrych słowach dotychczasowy system pertraktowania z Polską przyczem z ubolewaniem wykazał, że Gdańsk delegował dotąd zawsze do rokowań z Polską ludzi, z którymi Polska nie chciała wogóle rozmawiać, co odbiło się szkodliwie na interesach W. Miasta.

Nowa manifestacja nacjonalistyczna w Gdańsku.

Gdańsk, 24. 7. (AW). „Danziger Volkstimme" donosi, że w niedzielę ma się odbyć nowa manifestacja nacjonalistycznych studentów gdańskich, wraz z udziałem studentów z Rzeszy. Organ socjalistyczny potępia ten projekt, widząc w nim nową prowokację zupełnie niepotrzebną i szkodzącą interesom W. Miasta.

Gdańsk, 24. 7. (PAT). W dniu jutrzejszym rozpoczną się zawody drużyn sportowych wszystkich wyższych uczelni z Rzeszy niemieckiej. Prasa tutejsza podkreśla, że zjazd niemieckich drużyn akademickich w Gdańsku ma doniosłe znaczenie wykraczające daleko poza ramy życia sportowego. Zjazd ten bowiem ma uwidocznić, że Gdańsk jest i pozostanie krajem niemieckim mimo wszelkich granic. Przeniesienie w br. zawodów sportowo-akadem. do Gdańska — podkreśla dalej prasa — jest dowodem, jak wielką wagę przywiązuje Rzesza niemiecka do tego odwiecznie niemieckiego miasta.

„Danziger Neueste Nachrichten" o reformie rolnej w Polsce.

Gdańsk, 24. 7. (A. W.) Dzisiejsza „Danziger Neuesten Nachrichten" poświęca obszerny artykuł na temat reformy rolnej w Polsce. Autor zajmuje się szczególnie sprawą niemieckiej własności, która ma pójść na parcelację zaraz po dobrach państwowych i kościelnych, widząc w tem krzywdę Niemców i jeden ze sposobów spolszczenia zachodnich kresów Polski. Autor powątpiewa czy ustawa da się przeprowadzić z punktu widzenia Ligi Narodów. Na końcu autor wylicza szkody, jakie poniesie Polska przez rozparcelowanie majątków niemieckich.

Sukcesy wojsk francuskich w Marokko.

Paryż, 24. 7. (PAT.) „Matin" donosi z Fezu, że sukcesy wojsk francuskich pozwoliły na oswobodzenie posterunku w w miejscowości Taunat, który mimo gwałtownych ataków otaczających go Riffenów wytrwał na stanowisku.

Paryż, 24. 7. (A. W.) „Havas" donosi z Fezu, że kabylowie rozpoczęli atak na Ain-Maatuf, lecz zostali odparci francuskim ogniem artyleryjskim. Uciekając na północ od rzeki Uerga, kabylowie zabrali ze sobą ludność i bydło. Sytuacja na froncie według tego komunikatu poprawia się stale.

Londyn, 24. 7. (A. W.) Z Kairu donosza, że Abd-El-Krim wysłał do arabskiego dziennika „Al-Siassia list skierowany do posłów i senatorów francuskich. Zaręcza on w nim, że zmuszonym był bronić kraju Riffenów, gdyż marsz. Lyantey nie chciał uwzględnić zasadniczych żądań mieszkańców, naruszając w ten sposób ich honor. Przed rozpoczęciem walk, Riffeni dowiedzieli się, że marszałek chce zagarnąć terytorjum na północ od rzeki Uerga i w związku z tem wysłali do marszałka delegację, która miała się porozumieć w sprawie rozgraniczenia terenów między Riffenami a strefą francuską. Delegacja jednak nie została wysłuchana, a Francja w odpowiedzi rozpoczęła ofenzywę.

Napad bandytów chińskich na fermę amerykańską.

Waszyngton, 24. 7. (PAT). „United Presse" podaje z Mandżurji, że na wzorową fermę amerykanina Morgana Palera napadła banda rabusiów. Właściciel fermy wraz z dziećmi został zabity. Obecny w fermie lekarz amerykański Howard z kliniki okulistycznej instytutu Rockefellera został przez bandytów uprowadzony. Konsul amerykański w Charbinie zaprotestował natychmiast u Czang-Tso-Lina przeciwko temu zajściu i zażądał uwolnienia Howarda.

Wydobywanie polskiego torpedowca „Kaszub"

Gdańsk, 5. 7. Od kilku dni trwają roboty przy wydobywaniu zatoniętego torpedowca polskiego „Kaszub" przy pomocy nurków i olbrzymiej dźwigni pływającej Stoczni gdańskiej. W pracy tej biorą udział również holowniki i jednostki marynarki wojennej. Z Warszawy przybył do Gdańska komandor Świrski. poprzednio dowódca floty, obecnie szef kierownictwa marynarki wojennej. Natychmiast po wydobyciu torpedowca, zostanie zbadany rozerwany kadłub i zniszczone maszyny.

Ustalono już nazwiska zabitych i rannych. Śmierć ponieśli: Zimecki Aleksander, zawodowy marynarz, Marjański Witold i Stępniewski, marynarze, ranni: Derechniewicz Witold, Bulanda Jan i Rzednik Feliks. Na wszystkich statkach polskiej marynarki wojennej z powodu żałoby powiewają flagi na pół masztach.

*

DŁUGI FRANCUSKIE.

Paryż, 24. 7. (AW). W przyszłym tygodniu udaje się delegacja francuska do Londynu celem podjęcia rokowań, w sprawie spłaty długów francuskich. Anglja życzy sobie spłaty 20 miljonów funtów rocznie. zaś delegacja francuska proponuje 2 do 3-ch miljonów. Wobec tego, że rokowania potrwać mogą czas dłuższy a może nawet kilka miesięcy, Caillaux ma zamiar udać się osobiście do Londynu dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów.

FASZYŚCI ZDEMOLOWALI DRUKARNIE.

Rzym, 24. 7. (PAT). W Parmie faszyści zdemolowali drukarnię dziennika Il Secolo oraz biura szeregu adwokatów m. i. byłego ministra Michelli'ego, oraz byłego deputowanego socjalistycznego Albertelli'ego

Żółte niebezpieczeństwo

Autorem tego artykułu jest p. Leon Archimbaud, poseł do parlamentu francuskiego, znakomity znawca spraw kolonjalnych i Dalekiego Wschodu.

Niebezpieczeństwo żółte jest niemniej realne i groźne dziś jak wczoraj, choć nie zagraża nam obecnie pod postacią zbrojnego pochodu na świat, przypominającego straszne dla cywilizacji zachodniej napady Hunnów i Mongółów. Niebezpieczeństwa szukać należy w dziedzinie ekonomicznej.

Daleki Wschód dostarcza nam szeregu niezbędnych surowców, jak jedwabiu, kauczuku, ryżu itd. Wystarczy by producenci zaprzestali ich dostarczać naszemu przemysłowi i poczęli sami je przerabiać, a w świecie zachodnim nieuniknione będą groźne wstrząśnienia. Rozwój przemysłu w Azji zamknie zwolna rywalizującym ze sobą przemysłom Europy i Ameryki drzwi do tego olbrzymiego rynku, Wyniknie stąd ciężkie przesilenie ekonomiczne.

Niebezpieczeństwo żółte w dziedzinie politycznej polegałoby na usunięciu cudzoziemców z Dalekiego Wschodu. Wypędzonoby ich z Chin, z kolonji i z siedzib handlowych. Na co jednak zdadzą się Hongkong i Makao z chwilą, gdy Chiny się uprzemysłowią i nie zechcą więcej utrzymywać stosunków z Europą i Ameryką?

Należy zaznaczyć, że niebezpieczeństwo żółte nie zagraża w Indochinach. Anamici to rasa zupełnie odrębna od Chińczyków, którzy są najzaciętszymi ich wrogami; Chińczyków nieraz chronić musimy przed ich nienawiścią, co więcej, polityka nasza w Indochinach, lojalna szukająca punktów stycznych z mieszkańcami, podnoszącą rasę anamicką pod względem moralnym i fizycznym pozyskała nam na zawsze serca krajowców. zyskała nam na zawsze serca krajowców.

Niebezpieczeństwo żółte jest natury nie tylko ekonomicznej, ale — co się z tem wiąże — społecznej. Japończyk i Chińczyk są doskonałymi, uczciwymi, pracowitymi, oddanymi robotnikami. Nad Białym mają tę ogromną przewagę, że zadawalają się małem: dwunastu chińczyków mieszka swobodnie w pokoju, w którem można pomieścić tylko jednego białego, a parę garści ryżu i trochę suszonej ryby starczy im za pożywienie.

Żółty robotnik stwarza więc białemu nieprzezwyciężoną konkurencję i w tem źródło nienawiści anglosasów ku żółtym. W Australji syndykaty robotnicze przeprowadziły zamknięcie kraju przed żółtymi, teraz nawet utrudniają przypływ europejskich robotników. — Z tych samych powodów w Stanach Zjednoczonych zamyka się drzwi zrazu przed chińczykami, później przed japończykami. Że obawy te są słuszne, dowodzi tego Kalifornja, w której znajduje się 200 000 japończyków. Zajmują się oni wyłącznie ogrodnictwem. Dziś nie znajdzie się w tej dziedzinie ani jednego białego robotnika, biali musieli skapitulować.

Instynkt samozachowawczy każe białym nie dopuszczać żółtych; nie można ich za to potępiać. Lecz za wszelką cenę należy się wystrzegać w tem niezręczności, która drażni Azjatów i przybliża niebezpieczeństwo, które inne metody postępowania mogłyby jeśli nie usunąć, to opóźnić.

Popełniono dwie wielkie niezręczności: jedną głośną w Stanach Zjednoczonych, gdzie powstrzymano zupełnie imigrację żółtą, stawiając przyjezdnym bardzo ciężkie warunki: kazano im mianowicie poddać się próbie z dyktatu angielskiego, co uniemożliwiło przypływ robotników fizycznych. Co więcej, zeszłoroczne postanowienie Stanów Zjednoczonych, by nie dopuścić żadnego żółtego, było ciężką obelgą wyrządzoną Japonji, która w Stanach nie podpadała pod ograniczenia nałożone na Chiny. Krok ten skitował na nowo blok azjatycki, zwrócony przeciwko białym.

Terenem drugiej niezręczności jest Australja. Australja również zamknęła wstęp żółtym i w tem — należy stwierdzić — leży źródło żółtego niebezpieczeństwa. Podobnie jak Ameryka stanowi teren upływu dla ludności Europy, tak, Australja to kraj, mogący pomieścić nadmiar ludności azjatyckiej. Biali zagarnęli olbrzymi kontynent, wielkości $\frac{3}{4}$ Europy, mogący wyżywić przeszło 300 miljonów ludności, dla 7 miljonów mieszkańców. W ten sposób biali zamknęli wrzący kocioł azjatycki i przygotowują wybuch, który niechybnie nastąpi.

Australja Północna o klimacie tropikalnym to kraina, w której biali wyżyć nie mogą. Wszystkie wielkie roboty wykonali tam żółci. Dlaczego nie otworzyć jej Chinom i Japonji?

Przepowiadamy tu, nie określając dokładnie terminu, powstanie barjery ekonomicznej między krajami żółtemi i resztą świata z chwilą, gdy w Azji powstanie przemysł, górujący nad naszym, dzięki taniości robotnika. Barjera moralna już istnieje z winy anglosasów, którzy bardzo drażliwym żółtym wyrządzili najcięższą obelgę. Barjera polityczna już powstaje: Anglja wyrzekła się sojuszu z Japonją, który był osią jej polityki azjatyckiej, a Japonja, nie wiedząc gdzie się zwrócić, mimo oporu wewnętrznego, zbliżyła się do rywalki swej Rosji.

W niedługim już może czasie zorganizują się na ziemi dwa światy: świat biały i świat żółty, równie oddalone od siebie i różne, jak dwie planety, odbywające podróż po wszechświecie. Lecz planety nie spotykają się w swej drodze, a tu, na ziemi, te dwa światy będą się mogły zderzyć. Problem ten — to wielka zagadka, którą kryją w sobie przyszłe wieki.

Konflikt Czechosłowacji z Watykanem.

CO MÓWI MINISTER BENESZ O KONFLIKCIE.

W związku z konfliktem, jaki bm. wybuchł między Watykanem a Czechosłowacją, minister spraw zagranicznych dr. Benesz na posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 18 bm., udzielił następujących informacyj:

Dnia 1 lipca kardynał Gaspari zaprosił do siebie czeskosłowackiego posła przy Watykanie p. Pallier'a i zaprotestował przeciwko urządzaniu święta Jana Husa pod protektoratem prezydenta republiki Czechosłowackiej i przy współudziale prezesa ministrów dr. Svehli. — Inaczej będzie to uważał jako obrazę katolicyzmu. Rownocześnie kardynał Gaspari zaznaczył, że ze względu na tę uroczystość nuncjusz papieski Mgr. Marmaggi nie może pozostać w Pradze i prawdopodobnie wyjedzie do Rzymu.

Poczyniłem wszelkie starania — mówił p. Benesz — aby móc rozmawiać z nuncjuszem papieskim. Podczas rozmowy uczyniono wszystko, aby istotę kultu Husa w Czechosłowacji przedstawić w należytem świetle. Przedstawiłem nuncjuszowi stanowisko rządu czechosłowackiego, które idzie po linji przyjętej ustawy.

Następnie podkreśliłem, że intencją rządu jest tolerancja wobec wszystkich, a więc tak wobec katolików, jak i niekatolików. Równocześnie przedstawiłem moje obawy co do następstw, jakie mogłyby powstać, gdyby ze strony Watykanu miało być przedsięwziete cokolwiek przeciwko naszemu stanowisku, zajętemu w sprawie święta Husa. Prosiłem, aby na to wszystko położyć nacisk w Rzymie.

Nuncjusz nie robił najmniejszej tajemnicy, że w Rzymie sprawa ta całkiem inaczej będzie traktowana. W moich zleceniach do czechosłowackiego posła przy Watykanie podkreśliłem, że udział prezydenta republiki i prezesa Rady Ministrów w manifestacjach na cześć Husa w żadnym wypadku nie może być tłumaczony, jako nieprzyjazna akcja wobec kogoś, czy to w Czechosłowacji, czy to poza granicami. Jest to tylko hołd złożony wielkiemu mężowi w dziejach Czechosłowacji i wyrażenie czci ze strony większej części narodu, którego uczucia są natury politycznej, a które rząd musi szanować.

W dalszym ciągu podkreśliłem, że rząd w żadnym wypadku nie chce wywołać zatargu i zwróciłem na to uwagę, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności, gdyby ktoś z tego chciał wyciągnąć jakieś konsekwencje. W końcu przedstawiłem, że jest rzeczą niemożliwą aby prezydent republiki i prezes ministrów mogli cofnąć swoje postanowienia.

Aby jeszcze raz podkreślić dobre chęci i poprawność naszego postępowania zaprosiłem ponownie dnia 6 lipca nuncjusza papieskiego. Nuncjusz zawiadomił mnie, że właśnie otrzymał telegram z Rzymu z poleceniem zaprotestowania u ministra spraw zagranicznych przeciwko udziałowi prezydenta republiki Czechosłowacji i prezesa Rady Ministrów w obchodzie na cześć Husa, poczem — opuszczenia Pragi.

Po doręczeniu noty rządowi Czechosłowackiemu, w której zawiadamia, iż Stolica święta poleciła mu opuścić Pragę, nuncjusz papieski tego samego wieczoru (tj. 6 lipca) odjechał do Rzymu.

Dnia 7 i 8 lipca konferowano w tej sprawie z członkami rządu i przedstawicielami ugrupowań politycznych. Stwierdziłem, że nuncjusz papieski wprawdzie zaprotestował przeciwko sankcjonowaniu ustawy o święcie Husa, ale stosunki dyplomatyczne nie zostały zerwane.

Tem więcej byłem zdumiony postępowaniem Watykanu, z powodu udziału najwyższych dostojników państwa w pierwszem święcie ustanowionem na pamiątkę Husa.

Po wyjaśnieniach p. E. Benesza, Rada Ministrów przyjęła następującą deklarację, której najważniejsze ustępy brzmią:

„Rząd nie może być odpowiedzialnym za rozwój wypadków, jakie zaszły w związku z demonstracyjnem odwołaniem nuncjusza papieskiego z Pragi. Przez odwołanie nuncjusza papieskiego stosunki naszego państwa z Watykanem zostały zamącone, choć rząd z własnej inicjatywy starał się je poprawnie rozwiązać".

„Uregulowanie stosunku między Kościołem a państwem mogło się odbyć bez walki. Rząd, który w całej sprawie występował na podstawie swych pełnych praw i obowiązków — ale również licząc się z uczuciami religijnemi ludności katolickiej — oczekuje dalszego rozwoju wypadków. Rząd życzy sobie rychłego załagodzenia konfliktu, a przedewszystkiem spokojnego i dla wszystkich wyznań religijnych sprawiedliwego rozwiązania wszystkich zagadnień kościelno-politycznych".

NIEPORZĄDNI CUDZOZIEMCY BĘDA WYDALENI Z FRANCJI.

Paryż, 23. 7. (PAT.) W wywiadzie z „Petit Parisien" min. Schramek zaznaczył, że będzie się domagał od rady ministrów utworzenia specjalnej brygady, która miałaby za zadanie prowadzenie statystyki cudzoziemców oraz czuwanie nad nimi. f Osoby nieporządane będą wydalone z kraju.

— Premjer Mussolini przyjął na audjencji łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza.

— Wpadł w Cherbourgu **w morze hydroplan.** Trzy osoby utonęły.

— Donoszą z Aten, że w prowincji tureckiej Hantanian wybuchło nowe powstanie Kurdów. Rząd turecki wysłał silne oddziały celem stłumienia ruchu

Klęska gruźlicy w Polsce.

150.000 dzieci szkół powszechnych choruje na gruźlicę.

Według opinji Dr. Kopczyńskiego, referenta hygjeny szkolnej Ministerstwa Oświecenia Publicznego, w szkołach powszechnych Państwa Polskiego około 5 proc. dzieci choruje na gruźlicę, a około 60 proc. dzieci na powiększone gruczoły limfatyczne zewnętrzne.

Ponieważ według statystyki urzędowej, liczba uczniów szkół powszechnych wynosi zgórą 3 miljony, mamy więc w szkołach w tej chwili zgórą 150 tysięcy dzieci chorych na gruźlicę, którą zarażają resztę swych towarzyszy nauki, a około 1 miljona 800 000 dzieci skrofulicznych i do gruźlicy usposobionych.

Na całą tę olbrzymią masę dzieci gruźlicznych Państwo posiada zaledwie 500 łóżek szpitalnych i sanatoryjnych — żadna akcja zapobiegawcza nie jest prowadzona.

W interesie obrony państwa, którego ludności grozi zdziesiątkowanie przez gruźlicę leży podjęcie przez Rząd natychmiastowej akcji w kierunku wzmożonego subsydjowania instytucji opiekujących się dziećmi wogóle a gruźlicznemi w szczególności. Niezbędna jest tu akcja na wielką skalę — dotychczasowe półśrodki już nie wystarczą, a dalsze zwlekanie co do ustawodawczego uregulowania sprawy walki z gruźlicą w Państwie grozi nam ciężkiemi następstwami.

Wzrost bezrobocia w Anglji.

Olbrzymie wysiłki dla pozbawionych środków do życia.

Bezrobocie w Anglji od chwili ukończenia wojny rośnie gwałtownie. **W styczniu 1919 r.** ilość bezrobotnych wynosiła 69.800 osób; w sześć tygodni później doszła do 396.000, dziś wynosi 1.280.000.

Przypuszczano, że bezrobotni rekrutują się z pomiędzy ofiar wojny. Obecna ankieta wykazała, że wśród niezdolnych do pracy jest tylko 4 proc., 86 proc stanowią zupełnie zdolni do pracy robotnicy wykwalifikowani, a 10 proc. niewykwalifikowani.

Ciężar dla państwa jest stąd ogromny, zważywszy, że mężczyźnie, nieposiadającemu pracy **płaci rząd tygodniowo 18 szylingów, kobiecie 15, robotnikom małoletnim 7, dziewczynom 6.** Żonaci otrzymują ponadto dodatek na utrzymanie rodziny.

Jeżeli zsumujemy wszystkie wydatki i straty, spowodowane bezrobociem od czasu ukończenia wojny, otrzymamy olbrzymią sumę 380 miljonów liwrów, czyli, według dzisiejszego kursu, przeszło 1 miljardów złotych. (Kur. Cz.).

Przegląd polityczny.

ŻYDZI W POLSCE.

Omawiając rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej „L'Oeuvre" stwierdza, że stosunki w Polsce stopniowo się udoskonalają. Prezes ministrów Grabski powitał słusznie to szczęśliwe rozwiązanie problematu, jako początek nowej ery. Żydzi w Polsce stają się istotnie Polakami. Zrealizowano wielki krok w kierunku sprawiedliwości i ludzkości z jaknajwiększą korzyścią dla narodu polskiego.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Według komunikatu oficjalnego program wyznaczonej do Rewla na dzień 25 sierpnia konferencji ministrów spraw zagr. Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski, obejmować będzie następujące sprawy: Bezpieczeństwo, współpraca państw bałtyckich na terenie zgromadzenia Ligi, wzmocnienie traktatu arbitrażowego, podpisanego w Helsingforsie, powołanie stałej komisji arbitrażowej, sprawa użyteczności wspólnego systemu monetarnego oraz szereg innych spraw znaczenia drugorzędnego.

DŁUGI RUMUŃSKIE.

Minister spraw zagr. powiadomił w dniu dzisiejszym charge d'affaires Stanów Zjedn., że rząd rumuński postanowił wysłać do Waszyngtonu komisję w celu zbadania razem z rządem amerykańskim podstaw, na których możnaby dojść do uregulowania spraw, związanych z długiem Rumunji wobec Stanów Zjedn.

BUDOWA KRĄŻOWNIKÓW W ANGLJI.

Baldwin oświadczył w izbie gmin, że w październiku rozpoczęta zostanie budowa dwuch krążowników zaś w lutym przyszłego roku budowa dalszych dwuch krążowników. Począwszy od przyszłego roku Anglja budować będzie corocznie trzy krążowniki i dziewięć kontrtorpedowców oraz 6 łodzi podwodnych.

STOSUNEK GRECJI Z WŁOCHAMI I RUMUNJA.

Prasa grecka konstatuje z zadowoleniem, że grecka inicjatywa utworzenia sądu rozjemczego dla spraw bałkańskich jest przychylnie witana przez poszczególne państwa. Rząd grecki stara się utrwalić przyjazne stosunki z Włochami i Rumunją i sądzi ,że mógłby zawrzeć z temi państwami traktaty arbitrażowe i ewentualnie przymierze. Już na zjeździe warszawskim stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów toczyły się w tej sprawie rokowania między delegatami greckimi i rumuńskimi, przyczem jako pośrednik występował prof. Aulard. Jak donosi dalej prasa grecka Kalfoff oświadczył dziennikarzom, że Bułgarja wita przychylnie inicjatywę Grecji, ponieważ jej przeprowadzenie zapewni jej pokój na Bałkanach.

ESKADRA LOTNICZA W DRODZE DO WARSZAWY.

Udine, 24. 7. (PAT.) Lotnicy polscy, którzy zatrzymali się w przelocie do Wiednia, byli witani serdecznie przez władze i ludność z miasta Udine, która wydała na ich cześć specjalne przyjęcie. Lotnicy polscy złożyli wieniec na cmentarzu poległych w wojnie światowej.

Wiedeń, 24. 7. (PAT). W sobotę dnia 25 bm. polska eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Zagórskiego odleci do Warszawy przez Pragę Czeską, gdzie zamierza pozostać parę dni w celu nawiązania stosunków z czechosłowackiemi sferami lotniczemi.

MANEWRY FLOTY WŁOSKIEJ.

Rzym, 23. 7. (PAT.) „Popolo d' Italia" donosi, że wkrótce odbędą się manewry floty włoskiej. Założeniem manewrów jest teza, że Włochy znajdują się w wojnie z pewnem państwem, które zagarnęło Sardynię i pragnie zdobyć Sycylię. Obrona Sycylji ma być celem ćwiczeń.

Literatura i sztuka.

STEFAN MACHALEWSKI.

Artysta.

Myśli jego, jak harfa, której czułe struny
Dzwonią wszystkich serc smutkiem, radością, tęsknotą;
Zwierciadło, co odbija i tęcze i błoto;

W podłości trzęsawiska, w świtów jasne łuny
Zagłębia wrażeń swoich przedziwne rzeszoto —
Umie w bagnisku lilje, w piasku znaleźć złoto,
Umie odczytać skryte na dnie duszy runy.

A potem w doskonałe, nieśmiertelne dzieła
Zaklina z łąki ludzkich dusz zebrane żale,
Jęk bólu, śmiech wesela, zapału żar święty...
Usta, co dobrze znają i miód i piołuny.

Lecz najpiękniej w nich świeci łza, która spłynęła
Z własnych oczu, krwi serca własnego korale,
I w męce własnych myśli zrodzone djamenty.

POPRAWIENIE DZIEŁ SZEKSPIRA.

Badacze tekstu dzieł Szekspira już oddawna wykrywali w przedrukach błędy i nawet miejsca zgoła niezrozumiałe. Te skażenia poprawiano na podsawie przypuszczeń, ponieważ nie istnieją już żadne rękopisy tego autora. Ostatecznie pozostało 35 do 40 miejsc, których nie udało się jednomyślnie objaśnić i poprawić. Niedawno prof. Kellner, autor znakomitego słownika szekspirowskiego, wystąpił z wykazaniem, że tekst dramatów Szekspira roi się od miejsc skażonych i nową metodą poprawiania ich. W dziele napisanem po angielsku p. t.: „Restreing Shakespeare" i wydanem u Tauchnitza w Lipsku, prof. Kellner po wieloletnich badaniach najskrupulatniej prowadzonych, dowodzi, że w kilkuset miejscach nie mamy dostatecznego objaśnienia błędów, które popełnili drukarze. Tam, gdzie zachodzi możliwość zepsucia tekstu prof. Kellner przepisuje podejrzane wyrazy według pisowni okresu królowej Elżbiety. W ten sposób poprawił wielką liczbę wyrazów.

MUZEUM PAMIĄTEK NAPOLEOŃSKICH.

Grono osobistości ze świata artystycznego i literackiego we Francji, utworzyło pod protektoratem stow. „Opieki nad sztuką francuską" komitet, mający na celu ochronę domu, znajdującego się na wyspie Aix, w którym cesarz Napoleon I. przebył ostatnie swe chwile, mianowicie od 12 do 14 lipca 1815 r. przed oddaniem się w ręce Anglików na pokładzie Béllerophone'u. Iniciatorzy mają zamiar w domu tym urządzić muzeum pamiątek po Napoleonie.

„NON CAPISCO".

Berlińska gazeta „Vossische Zeitung" przypomina — niebardzo uprzejmie — z powodu jubileuszu artystki teatralnej Teresiny Gessner jej zdarzenie z przed 25 lat. Otóż po zawarciu trójprzymierza niemiecko - austrjacko - włoskiego, król włoski Humbert przybył do Berlina. Śród ceremonji przyjęcia, urządzone z wielką pompą powitanie na placu Potsdamskim, gdzie Teresina Gessner wyrecytowała w języku włoskim poemat ku czci króla. Wykonała to tak wspaniałe, że król po podziękowaniu zapytał ją, gdzie też nauczyła się języka włoskiego, którym włada tak doskonale. Na to artystka ponsowiejąc, odpowiedziała: „Non capisco" (nie rozumiem).

= **Ze zjazdu lekarzy i przyrodników.** Od 11 do 16 bm. odbył się w Warszawie zjazd lekarzy i przyrodników polskich. W kreślarni politechniki urządzono z tej okazji wystawę przyrządów lekarskich, pomocy szkólnych i celujących prac uczniów z dziedziny przyrody. — Pomiędzy innymi odznaczony został listem pochwalnym p. dr. Bischoff, profesor **gimnazjum** matematyczno-przyrodniczego w **Grudziądzu.** Rysunki mikroskopowe, wykonane w IV. klasie wywołały podziw swoją dokładnością. Komisja rzeczoznawców oświadczyła, że rysunki zasługiwały na medal złoty, tylko rysunki były za późno doręczone i eksponatów pracowni grudziądzkiej było za mało, żeby już teraz można było przyznać nagrodę najwyższą. **List pochwalny ma być zachętą do dalszej**

PRZYWIĄZANY CZYTELNIK.

Jedno z prowincjonalnych pism francuskich otrzymało następujący list:

Szanowny Dyrektorze i Drogi Przyjacielu!

Wiadomo Panu, że sąd przysięgłych skazał mnie na dwa lata więzienia. Wskutek tego mieszkać będę pod zmienionym adresem, który — proszę to przyjąć do wiadomości — brzmieć będzie: Times, Więzienie centralne. Ale i tam pozostanę wiernym Waszym przyajcielem.

Na nowem mieszkaniu nie będę mógł odbierać cennego i kochanego Waszego pisma. Proszę mi więc przechować komplet, po który zgłoszę się po opuszczeniu dotychczasowej siedziby. Proszę o pańską przyjaźń i szacunek. Serdeczne braterskie pozdrowienie Piotr O., dawny notarjusz.

UCZONY NOWEJ I STAREJ DATY.

Młody uczony F. W. Bessel, zdobywający sobie coraz głośniejsze imię, jako znawca filozofji greckiej, był zaproszony na śniadanie do sławnego filologa Jowetta.

„Cóż Pana najwięcej bawi, Panie Bussel, może wiosłowanie?“ — zapytał gospodarz. — „Nie, Panie Profesorze, nie trzymałem nigdy wiosła w ręku“. — „A więc krokiet?“ — „Nie gram w krokieta“. — „Może pan jest amatorem Lawntennisa?“ — „Nie grywam, panie profesorze“. — „Może myśliwym?“ — „Żałuję, lecz nigdy nie polowałem“. — „Na miłość Boską, cóż więc pan właściwie robi?“ — Bussel nic nie odpowiedział.

Po pewnej chwili rozmowa przeszła na temat filozofji starożytnej. Bussel zauważył: „Bardzo mi się podoba traktat o muzyce Theona ze Smirny“ — „Nigdy go nie czytałem“ — odrzekł profesor.

— „Ale pan zna dzieło Alemousa, który pragnął uzgodnić poglądy Platona i Arystotelesa“. — „Nietylko go nie czytałem, lecz nawet nigdy go nie słyszałem“. — To pan profesor jest zapewne zwolennikiem Plotynjusza?“ — Nie jestem, gdyż nie wiem, kto to jest?“ — odrzekł profesor. — „Na miłość Boską, a cóż właściwie pan profesor czytał?“

ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH.

W grudniu r. b. odbędzie się w Poznaniu trzydniowy powszechny zjazd historyków polskich.

Ćwierć wieku temu odbył się ostatni ogólnopolski zjazd, który obradował w 1900 r. w Krakowie i stanowił ważny moment w rozwoju nauki polskiej.

Nowy zjazd zapowiada się doskonale, program został już ogólnie nakreślony. Zjazd zostanie podzielony na następujące sekcje: 1. sekcja historji starożytnej; 2. sekcja historji średniowiecznej i nowożytnej, polskiej i powszechnej; 3. sekcja historji najnowszej; 4. sekcja historji ustroju (prawo, kościół, gospodarstwo); 5. sekcja historji kultury wraz z historją literatury, nauki i szkolnictwa; 6. sekcja nauk pomocniczych historycznych; 7. sekcja nauczania historji.

Jak widać, program zjazdu nakreślony jest ogromnie szeroko.

METZ — W HOŁDZIE VERLAINE'OWI.

W odzyskanym przez Francję, po 50-letniej niewoli Metzu — odbyła się niedawno inauguracja pomnika sławnego poety Pawła Verlaine'a, urodzonego w tem mieście 1884 r. Pomnik ten ufundowany z inicjatywy i za poparciem towarzystwa przyjaciół Verlaine'a i lotaryńskiej federacji literatury i sztuki, jest już trzecią widomą znaką hołdu tego miasta dla wielkiego poety. W r. 1919 wspomniana wyżej federacja literatury i sztuki umieściła na fasadzie domu przy ulicy Haute Pierre, w którym urodził się poeta, tablicę pamiątkową. W 1921 r. ofiarowano do muzeum miejskiego portret poety, pędzla Aman-Jean'a. Pomnik Verlaine'a stanął na esplanadzie, gdzie poeta dzieckiem będąc, najchętniej przebywał w gronie rówieśników, spędzając czas na zabawie.

Łabędzie.

Słońce zwolna zachodząc za świata krawędzie,
Szkarłatem blasków zachód ubiera jaskrawie
I chmurom, które zachwyt wstrzymał w chyżym pędzie
Kładzie na srebrne skrzydła barwne pióra pawie.

Zmrok zapada — w dolinach mgieł jedwabie przędzie
Tysiące pereł rzuca sennym kwiatom, trawie...
Zasłuchane w kaskady szum, białe łabędzie
Cicho, jak duchy, snują się po modrym stawie.

Płyną milczące, smutne choć wszystko dokoła
Plusk fali, szelest trzciny, drzew, ptaszkowie leśni
Przesłodkim upojenia głosem: ciesz się — woła.

Milczą i, niby więzień o wolności świcie,
Marzą o swej jedynej, upragnionej pieśni,
O tym cudzie, za który trzeba oddać życie.

≈ **Ferdynand Goetel; „Ludzkość“.** Dwa opowiadania — Warszawa 1925. Gebethner i Wolff. Wśród młodych prozaików polskich Ferdynand Goetel, autor kilku już tomów prozy: „Pątnik Karapeta“, — „Kar-Chat“, — „Przez płonący Wschód“, zarysował się jako jeden z najwybitniejszych talentów. Jego tęgi, żywiołowy realizm, język jasny, prosty, epicki, zwrócił uwagę powszechną już po ukazaniu się pierwszych utworów. Te same zalety charakteryzują również utwory, które złożyły się na ostatni jego tom „Ludzkość“.

Pierwsze opowiadanie p. t. „Schmerzenreich“, to historja małego, ale dla biednego świata jeńców wojennych donioslego zdarzenia, jakiem stało się w obozie pojawienia się szczeniaka, przyniesionego z dalekiego stepu turkiestańskiego. Na tem stworzeniu spoczęła miłość całej tej ludzkiej gromady, która solidarnie ponosi odpowiedzialność za czyny psa, będącego mścicielem krzywdy dawnego swego pana. Poetycki realizm z jakim maluje Goetel środowisko, mocno zarysowane i ciekawe w swej konstrukcji typy, szerokość ujęcia, pozwalające autorowi mało znacznemu przypadkowi nadać wagę doniosłego zdarzenia, wszystko to czyni „Schmerzenreicha“ utworem niepośledniej miary.

Druga opowieść p. t. „Ludzkość“ osnuta jest na tle przygód zbiegów z obozu jeńców, profesora Stożka i kapitana Grudy w dalekiej Persji. Profesor Stożek, którego wojna pozbawiła wiary w ludzkość, przejść musi całe piekło, czekające człowieka, który nikogo nic nie obchodzi; piekło przeczące wszelkiej wierze w ludzkość, by przekonać się w końcu, że słowo „ludzkość“ nie ejst czczym dźwiękiem, że na przekór wszystkim okropnościom świata ma ono głęboki swój sens. Choć opowieść nie posiada tak mocnej konstrukcji jak poprzednie opowiadanie, odznacza się ona ustępami o wielkiej wartości jak np. cały epizod z szafarzem wady w oazie Ben-Alim.

Obydwa utwory świadczą, iż talent Goetla jędrnieje i coraz lepiej zapowiada się na przyszłość.

≈ **Nowa powieść Henryka Bordeaux.** Tytuł powieści „Le Coeur et le sang“ uprzedza, że powieść jest romantyczna, jak wogóle romantyzm w literaturze powieściowej francuskiej odgrywa znowu wybitną rolę. Rzecz dzieje się w Sebaudji, kraju rodzinnym autora w atmosferze czystej gór. I inaczej być nie mogło, cynizm wielkiego miasta nie pozwoliłby rozwinąć się w całej pełni kwiatom romantyzmu. Bohater powieści Michał Gallice pomścił siostrę, którą uwiódł jego przyjaciel Włoch Millo Missa. Po czynie zbiegł w góry, ale nie znajduje tu spokoju, ponieważ Missa opuścił siostrę, którą kochał i która jego kochała. Romans kończy się słowami: Michał Gallice żył w pustkach górskich, które dlań stały się olbrzymim klasztorem. Autor przedstawia w sposób wspaniały sabaudzkich górali, prostych, lecz mściwych, nie znających na punkcie dumy granic. Powieść poświęcona R. Kipplingowi.

≈ **Pomnik Mickiewicza w Wilnie.** Konkurs na pomnik Mickiewicza w Wilnie ogłasza komitet tamtejszy, nad którym protektorat objął Prezydent Rzeczypospolitej. Pomnik stanie ze składek całego narodu. W tym celu komitet rozrzucił po całej Polsce skarbonki kwestarskie. Pomnik stanie na placu Ratuszowym. Artystom pozostawia się zupełną swobodę w ujęciu tematu, z tem jednak, by dzieło harmonizowało z architekturą placu.

≈ **Kurs bibljotekarstwa.** Wobec dotkliwego zapotrzebowania wykwalifikowanych bibljotekarzy, powstaje w roku szkolnym 1925/26 w Studjum Pracy Społeczno - Oświatowej, przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej (Śniadeckich 8) roczny kurs bibljotekarstwa, prowadzony przy współudziale Związku Bibljotekarzy Polskich.

Kurs przeznaczony jest dla osób z wykształceniem conajmniej średniem, które posiadają dostateczne kwalifikacje ogólne, oraz podstawową praktykę. Kurs będzie przystosowany do potrzeb bibljotek powszechnych i szkolnych. Uwzględnia przygotowanie do pracy w bibljotece, oraz innych ośrodkach działalności wychowawczej i oświatowej, dalej zagadnienia czytelnictwa, techniki pracy umysłowej itp. Wykłady bibljografji i bibljotekoznawstwa połączone będą z ćwiczeniami praktycznemi w Bibljotece publicznej i praktyką w bibljotekach różnych typów.

≈ **Zjazd entomologów angielskich.** W tych dniach ma się odbyć w Londynie zwołany przez państwowe biuro entomologiczne, z inicjatywy angielskiego ministra spraw kolonjalnych, zjazd entomologów z dwudziestu kilku państw, wchodzących w skład Imperjum brytyjskiego. Zgłoszono bardzo wiele referatów o życiu owadów i ich znaczeniu dla gospodarstwa.

Biuro entomologiczne w Londynie, zbiera okazy owadów i posiada 63.700 rodzajów. W ubiegłym roku przybyło 347 rodzajów, z których 247 nieznane dotychczas.

JORDAN.

Wspomnienia ze Wschodu.

(Ciąg dalszy.)

Podpisawszy umowę, zjechałem na miejsce i dobrawszy sobie do pomocy już wyżej wymienionego Janka Kempkę z kolonji Adampola, zacząłem od robienia porządku i rozejrzenia się w miejscowych stosunkach. Okolica była dosyć gęsto zaludniona, lud uczciwy i poczciwy, robocizna tania, tak że wszystko zdawało się być w porządku. Dla swojej wygody przywiozłem sobie służącego francuza, kucharza ormianina i furmana Wojciecha, galicyjskiego mazura, wszystkich trzech ludzi w sile wieku — zdrowych i silnych, znających ludzi i kraj, na których mogłem polegać, że w razie potrzeby obrony nie odstąpiliby od mojego boku.

Niestety w kilka dni po ulokowaniu się i rozgospodarowaniu, mój Kempka przyszedł do mnie z wiadomością, że okolica nie pewna, bo grasowała tam dosyć znaczna banda rozbójnicza. Banda ta miała swoje kryjówki w górach Rhodopu, nie daleko od majątku, położonych i stamtąd wypadała w doliny i rabowała w najlepsze, drwiąc sobie z tureckiej żandarmerji

Pomyślałem sobie, że nie po to zamierzałem osiedlić się w tym zakątku, by dostać się w ręce rozbójnicze. Trzeba było pomyśleć o zabezpieczeniu własnej skóry, a nadto czułem się w obowiązku względem tych kilku ludzi, których ze sobą ściągnąłem, aby i im zabezpieczyć kości. Chodziło mi także i o to, bym mógł bezpiecznie i spokojnie pracować na obranym warsztacie. Po naradzie więc z moimi ludźmi i z kilkoma poważniejszymi gospodarzami ze wsi sąsiednich, postanowiłem wejść ze zbójami w układy. Był to sposób najlepszy i najpewniejszy — bezwarunkowo mądrzejszy jak ucieczka pod skrzydła władz. Trudność polegała na tem, aby móc się z bandą porozumieć i wejść z nią w kontakt. Na stacji kolejowej, odległej o 8 kilometrów, był naonczas naczelnikiem Niemiec, którego poznałem i do którego czasem zaglądałem. Był już na tej posadzie od dłuższego czasu, znał mniej więcej wszystkich wokoło, do niego więc raz odezwałem się z zapytaniem, czy przypadkiem nie mógłby mi być pomocnym w wynalezieniu kogoś, któryby miał ze zbójami stosunek. „Dobrze się składa powiada mi na to mój naczelnik, właśnie od niedawna, osiadł tu jeden z tych panów, niejaki Hasan Peliwan (Peliwan oznacza siłacza — atletę). Znam go i postaram się sprowadzić go do siebie — i jeżeli zdołam go zainteresować, to go u siebie zatrzymam i wyślę do Pana posłańca. Będzie pan w takim razie musiał zaraz do mnie przyjechać ale późnym wieczorem albo w nocy“.

Na tem stanęło. I rzeczywiście w jakie 8 dni zjawił się u mnie chłopiec z listem, wzywającym mnie na stację na godzinę 9 wieczorem. Siadłm tedy o 8-ej na konia i pod pozorem, że jadę do Adrianopola, udałem się na schadzkę. Niemiec wprowadził mnie do swojego prywatnego mieszkania, gdzie zastałem Hasana. Siedział na stołku człek podobniejszy kształtem do niedźwiedzia o szerokich barkach, potężnych łapach i nogach, o spokojnem, ale nieco ponurem wejrzeniu. Twarz miał przystojną a w oczach inteligentnych przebijał się duży spryt. Niemiec mi go przedstawił, a jemu wytłómaczył o co rzecz idzie i zapytał go co o tem sądzi — i czy mogę na jego wpływy rachować. Dodał, że gotów jestem, jeśliby mu to dogadzało, przyjąć go do służby, zapewniając mu u siebie i bezpieczeństwo wobec władz, gdyby zaszła potrzeba i dobre wynagrodzenie. Obowiązkiem jego miałoby być jedynie zabezpieczenie mnie i mojego personelu przed rozbójnikami i rodzaj policyjnej służby na majątku.

Hasan w odpowiedzi zaczął mi się bystro przypatrywać i oglądać od stóp do głowy, dłuższy czas patrząc mi wprost w oczy. Trwało to kilka minut, tak że czułem potrzebę dodać parę słów od siebie. „Widzisz, powiadam, że jestem jeszcze młody, zdrów i silny, ponadto jestem „madziar“ i nie dam się nikomu wziąć żywym. Nimby mnie zbóje uśmiercili, położyłbym ich paru lub kilku trupem i toby był cały zysk dla towarzystwa, bo za skórę moją niktby im nie dał złamanego szeląga. Zresztą nie jestem bogatym, bo gdybym nim był, tobym siedział w swoim „memlekecie“ t. j. w swoim kraju, a nie szukał guzów po rozmaitych dziurach. Najlepiej więc będzie, jak się porozumiemy i w zgodzie żyć będziemy“.

Mój Hasan wysłuchał to wszystko uważnie, popatrzał jeszcze chwilę na mnie, poczem uśmiechnąwszy się zlekka, wstał i podał mi rękę.

„Dobrze — powiada, — zgadzam się, będę u ciebie służył a za parę dni przybędę do ciebie i dam ci relację o pertraktacjach moich“.

Pozostawało tylko ułożenie warunków jego służby, co też załatwiliśmy i wypiwszy na zgodę po dobrym kieliszku „raki“ rozeszliśmy się do domów. Dwa dni potem przyjechał do mnie wózkiem, przywiózł swoje manatki, i oświadczył, że po porozumieniu się z bandą, może mnie zapewnić, że żyć będę i ja i moi ludzie bezpieczni zupełnie od wszelkich jakichkolwiek kroków rozbójników. Nie tylko to, ale że się zobowiązują omijać bezwzględnie moje terytorjum. Ja ze swojej strony miałem ich w razie gwałtownego dla nich niebezpieczeństwa albo przechować, albo im ułatwić ujście przed pościgiem „zaptiów“ i zaopatrzyć ich w żywność, gdyby im było tego potrzeba. W takich wypadkach mieli przysłać zaufanego człowieka, któregobym poznał po umówionym tajemnym znaku. Hasan już w dniu następnym po przyjeździe rozpoczął służbę. Nie miałem wierniejszego i bardziej oddanego człowieka. Zapalił się do gospodarstwa, do roli, całemi godzinami, wieczorami siadał przy mnie i słuchał co mu mówiłem o orce, siewie, chowie inwentarza, a całemi dniami siedział w polu, pilnując roboty ludzi, choć to do obowiązków jego nie należało. I rzeczywiście, zdawało się, że mogę się czuć bezpiecznym pod jego, że się tak wyrażę, opieką. Wszak ludzie mieli respekt wielki przed jego siłą, a i przeczuwali, że to człek, mający związki z ludźmi, z którymi raczej w zgodzie żyć należało. A przecież przyszła chwila, że groziło mi wielkie niebezpieczeństwo, ale co prawda nie od zbójów, ale od własnej moje służby.

Odbierając od baszy dzierżawę, zastałem tam służbę dosyć liczną, którą zatrzymałem, nie chcąc nikogo pozbawić zarobku. I źle zrobiłem.

Służba ta była z gruntu zepsuta. Niepłacona regularnie, licho żywiona, kompensowała sobie te ujemne strony i niedbalstwem, próżniactwem i kradzieżą. Z nastaniem moich rządów, musiała pracować, dbać o inwentarz i zaniechać drobnych lub większych kradzieży. Naturalnie, że tym ludziom nie poszło to w smak. Pewnej nocy, kiedy już spałem, zbudził mnie mój francuz służący, uwiadamiając, że fornal z drugiego folwarku chce się ze mną widzieć w ważnej sprawie.

Kazałem go przyprowadzić, nie zapominając o tem, by mieć nabity i do strzału gotowy rewolwer pod ręką. Czego ten człowiek mógł odemnie chcieć w nocy?

Gdy wszedł, ukłonił się nisko i cichym głosem opowiedział co widział i słyszał, a jako chrześcijaninowi tak jak ja, a był grekiem, sumienie kazało mu wyjawić mi wszystko. Wróciwszy z pracy zmęczony, po spożyciu kolacji położył się pod ławkę w izbie czeladniej i usnął. W jakiś czas obudziła go głośna rozmowa i światło, zapalone w izbie sąsiedniej. Przez otwarte drzwi zobaczył przy niskim stole siedzących polowego, karbowego, gospodarza folwarcznego i dwóch pastuchów od stada koni. Rozmawiali głośno z ożywieniem o tem, że tak dalej być nie może, że te nowe rządy im ciężą, że próbowali interwenjować u baszy, aby mnie się pozbył, co się jednak na nic nie zdało i że nie ma na mnie innej rady, jak mnie usunąć. A że prawie co dzień zajeżdżałem konno i sam do stada, które się pasło na uboczu w wertepach, gdzie nikt nie zaglądał, postanowili, że mnie zastrzelą przy pierwszej dogodnej sposobności, dwaj owi pastuchowie koni, którzy z nimi zasiadali, albo wogóle, któryś ze sprzysiężonych — w nocy, kiedy będę konno wracał z folwarku lub miasteczka.

„Przestrzegam więc ciebie effendi, byś się miał na baczności na siwym koniu po nocy nie jeździł, a do stada nie zaglądał, bo ci dwaj pastuchowie, to są kurdy, więc ludzie dzicy i okrutni, dla których mord jest bagatelą. Zastrzelą cię i pochowają gdzieś w wertepach i ślad po tobie zaginie“.

Podziękowałem mu, wynagrodziłem, i choć po sobie nie mogłem dać poznać obawy, starałem się być ostrożnym. Do stada zaglądałem jak zwykle, brałem jednak ze sobą kempkę z dubeltówką, i starałem się mieć moich pastuchów zawsze przed sobą. Po nocy jeździłem jak potrzeba było, i na koniu białem, ale z psem i pilnie oglądając się wokoło. Mojemu Hasanowi powiedziałem co się dzieje, dodając, że nie chodzi mi o strach co do siebie, ale że do jego zakresu działania należy, by u mnie tego rodzaju komploty nie dochodziły do wykonania.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Niezwykłe metody.

Na Pierwszej Wystawie Pomorskiej w Grudziądzu ukazała się w dziale Pomorskich Organizacyj rolniczych tablica, wykonana i podpisana przez Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Oddział Pomorski. Głównym jej celem jest zobrazowanie przez odpowiedni rysunek zaniku żywiołu rolniczego w rodzimym ruchu spółdzielczym, zorganizowanym od 50-ciu lat w Patronacie, w czem Pomorze ze względu na swój charakter rolniczy jest bardzo zainteresowane.

Sam rysunek jest skonstruowany na podstawie cyfr, ogłoszonych w rocznych sprawozdaniach Patronatu, co w intencji autora ma rzucać niekorzystne światło na rozwój powyższego Związku. I rzeczywiście, patrząc na powyższą tablicę nietylko laik, ale nawet wtajemniczony spółdzielca mógłby przyjść do przekonania, że wpływ rolnictwa w ogólnym rozwoju Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych traci swoje pierwotne znaczenie. Cyfry umieszczone na tablicy, stwierdzają, że w roku 1913 było jeszcze członków - rolników 65 procent ogólnej liczby członków, w roku 1921 już tylko 45 procent, w roku 1922: 44 proc., a w roku 1923: 37 procent. Nie chcąc chwilowo szerzej się rozwodzić nad kwestją rzekomego upośledzenia rolnictwa w rozwoju Patronatu, pragniemy przedewszystkiem na tem miejscu stwierdzić niewłaściwość powyższego cyfrowego zestawienia.

Za punkt wyjścia służy cyfra 65 procent członków - rolników w roku 1913. co prawda nie wykazana w sprawozdaniu za ów rok, jednak łatwo ją można sobie obliczyć z końcowego zestawienia ogólnego, umieszczonego na stronie 17. Biorąc bowiem pod uwagę spółki pożyczkowe, spółki ziemskie, rolników i spółki różne, otrzymamy w sumie 96.079 członków rolników na ogólną liczbę członków w sumie 146.312 a więc owe 65 proc. Wedle sprawozdania za rok 1921, uwzględniając te same rubryki poza spółkami ziemskiemi, które wchodzą w rubrykę spółdzielni różnych, otrzymujemy 61 proc., za rok 1922: 62 proc., a za rok 1923: ponownie 61 proc. członków rolników. Skąd się jednak biorą cyfry 45 proc., 44 proc. i 37 proc., wykazane w tablicy Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie? Odnajdujemy je w odpowiednich sprawozdaniach Patronatu pod zestawieniem ogólnem w skład którego wchodzą: 1. spółdzielnie kredytowe, 2. spółdzielnie rolniczo handlowe, 3. spółdzielnie spożywców, 4. spółdzielnie różne. Nie mamy żadnej wątpliwości, co do prawdziwości powyższych cyfr, musimy jednak stwierdzić z całym naciskiem, że zestawienie powyższych cyfr w diagremie nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, a co gorsze autorstwo powyższego wykresu stawia w świetle bardzo wątpliwem. Chcąc na podstawie statystycznych materjałów porównać odnośne dane, byłoby jedynie celowem, przeciwstawić sobie wielkości równe, a więc ilości rolników z pierwszych czterech rubryk poprzez cały badany czasokres, albo też odrzucić rok 1913 i przyjąć jako podstawę ogólną rok 1921, w którym to uwzględnia się już ilość spółdzielni spożywców i na tej podstawie zrobić wykres dla dalszych lat. Porównywać jednak liczbę z roku 1913 z liczbami ogólnemi z lat następnych w ten sposób, jak to zrobił Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Oddział Pomorski, nazwać musimy conajmniej poważnem niedociągnięciem.

Zachodzi teraz pytanie, dlaczego Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Oddział Pomorski zestawił i porównał ze sobą dwie wielkości zupełnie niewspólmierne, dlaczego posługując się metodą statystyczną nadał swej robocie pozory naukowości?

Odpowiedź na te pytania pozostawiamy samemu czytelnikowi, ze swej strony pragniemy tylko stwierdzić, że metoda, jaką użył w powyższej sprawie Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, jest bez względu na motywy niesmaczna i nieprzyzwoita. Dotychczas żaden z istniejących Związków nie stosował jej mimo istniejących różnic w poglądach. Jesteśmy przekonani, że działo się to bez wiedzy i aprobaty władzy centralnej w Krakowie, z którą zgodnie na terenie Rady Spółdzielczej pracujemy nad podniesieniem poziomu spółdzielczości w Polsce. Spodziewamy się, że Kraków poleci swemu oddziałowi pomorskiemu, rozważniej posługiwać się statystyką związkową, która zdaje się jest wystarczająco jasna i dokładna.

Dr. Aleksander Całkosiński.

Dalszy spadek cen mąki.

Wydział młynów warszawskich postanowił od jutra obniżyć cenę kilograma mąki pytlowej z 54 na 45 groszy, sitkowej z 42 na 36 groszy. Młyny parowe warszawskie postanowiły również w tej samej cenie sprzedawać chleb pytlowy i sitkowy. O ile okoliczności się nie zmienią, należy oczekiwać dalszej zniżki w najbliższych dniach.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej

— **Wykaz towarów zakazanych do przewozu.** Ponownie została wydana lista towarów, przywóz których na teren Rz. P. jest wzbroniony. Listy są do przejrzenia w tut. Izbie P.-H. Z dniem 17-go lipca weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, jak: ryżu, chmielu, słomy, konserw rybnych, śledzi wędzonych, żelatyny, oleiny, margaryny, naczyń i wyrobów garncarskich itd. Wyjaśnień w tym kierunku udziela biuro informacyjne dla spraw celnych przy tut. Izbie Przemysłowo-Handlowej.

— **Zawieszenie poboru państwowego podatku przemysłowego od tranzakcji eksportowych.** Ministerstwo Skarbu w ciągu dalszym wydało listę towarów, dla których zarządzone zostało całkowite zawieszenie poboru podatku przemysłowego przy eksporcie. Listy towarów są do przejrzenia w tut. Izbie (Lipowa 31).

— **Pocztowe clenie zagranicznych przesyłek.** Rewizji celnej podlegają następujące przesyłki: a) przesyłki listowe zamknięte, zaopatrzone przez nadawcę na stronie adresowej nalepką, o treści zezwalającej na otwarcie przesyłki i dokonanie rewizji celnej; b) przesyłki listowe otwarte zawierające przedmioty, podlegające ocleniu, lub przywóz których jest zabronione; c) wreszcie przesyłki nieodpowiadające warunkom pod a) a podlegające rewizji ze względu na zawarty w nich towar. Rewizja nazwanych pod a) i b) przesyłek odbywa się z urzędu, o ile adresat nie zastrzegł sobie osobistej interwencji przy cleniu; w wypadku wskazanym pod c) Urząd Pocztowo - Celny wzywa pisemnie adresata, aby w 14 dni od dnia wezwania zgłosił się osobiście do oclenia, lub też nadesłał upoważnienie do zastąpienia go przy odprawie celnej i otwarciu przesyłki w Urzędzie Celnym. Przy rewizji celnej organom celnym i pocztowym nie wolno wglądać w treść korespondencji znajdującej się w przesyłce. O ile adresat nie wypełnił w zależności od rodzaju przesyłki jednego z wyżej podanych warunków, przesyłkę zwraca się do miejsca nadania. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1-go lipca br.

— **Ustawa o udzielaniu poręki państwowej.** Poczynając od dnia 1 lipca br. poczęła obowiązywać ustawa o udzielaniu poręki państwowej za zobowiązania w wysokości do 200 mill. złotych lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych. Poręka państwowa może być udzielana za zobowiązania Banków Powiatowych i komunalnych, za zobowiązania towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych, za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczonych zgodnie z przepisami ustawy o wypuszczaniu obligacji, o udzielenie koncesji na koleje żelazne prywatne, za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji wypuszczonych przez ciała samorządowe na cele budowy nowych i ulepszenia istniejących urządzeń użyteczności publicznej; za zobowiązania związków rolniczych, centralnej kasy spółek rolniczych, za zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte zagranicą, a zabezpieczone hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości, towarami, przeznaczonemi na wywóz do wysokości 50 procent ceny rynkowej tych towarów.

— **W taryfie na przewóz osób i bagażu** w bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami Polskich Kolei Państwowych, położonych na obszarze W. M. Gdańska, a stacjami Kolei Rumuńskich wprowadzono od dnia 1-go lipca br. jako walutę taryfową złoty, zamiast jak dotychczas franka złotego.

— **Główny Urząd Probierczy** mieści się w Warszawie, Złota 22, dokąd zainteresowani winni kierować przedmioty, zawierające kruszce szlachetne celem stwierdzenia, czy przedmioty te zawierają wykazaną na próbie ilość kruszcu szlachetnego

RÓŻNE.

— **Podajemy do wiadomości** zainteresowanych, że delegatem Towarzystwa Producentów Saletry Chilijskiej na Polskę jest p. Kazimierz Jan Rossmann, Warszawa. — Okólnik: 5.

— **Zniesienie zakazu przewozu przez Czechy i przywozu do Czech zwierząt z Polski.** Obowiązujący od roku 1920 zakaz przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez nią zwierząt pochodzenia polskiego z dniem 8 kwietnia br. został zniesiony rozporządzeniem tamtejszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

— **Targi w Nowym Orleanie (Ameryka).** Dnia 15-go września br. zostaną otwarte w Nowym Orleanie stałe Międzynarodowe Targi. Zadaniem organizatorów tej imprezy jest stworzenie stałej wystawy produktów, pochodzących z rozmaitych krajów, połączonej z Targami. Wystawa odbywa się pod auspicjami Rządu amerykańskiego który na ten cel udzielił bezpłatnie pięciopiętrowego gmachu o powierzchni 500 000 stóp kwadr. Opłaty za miejsca mają posłużyć towarzystwu do zorganizowania na szeroką skalę zagranicą kampanji reklamowej. Minimalna powierzchnia do wynajęcia wynosić może 140 stóp kwadr. Opłata za 1 stopę kwadr. wynosi 3 dol. Państwa które zechcą mieć stałą reprezentację otrzymają pewną ilość miejsca bezpłatnie. Opłata za miejsce pokrywa równocześnie światło, ogrzewanie, obsługę, dozorcę, tłumaczy i telefoniczną obsługę. Ze względu na geograficzne położenie i bliskość kanału panamskiego, Nowy Orlean obecnie drugi co do obrotu port Stanów Zjednoczonych, staje się centrum handlu pomiędzy basenem rzeki Missi Sipi, a Meksykiem i państwami centralnej i północnej Ameryki oraz zaczyna brać coraz żywszy udział w handlu z dalekim Wschodem. Udział Polski w tej wystawie pomimo obecnie ciężkiej sytuacji należy uważać nietylko za wskazany, lecz poniekąd konieczny ze względu na panującą w Stanach Zjednoczonych ignorację w stosunku do Polski.

— **Holenderski dwutygodnik „Handelsbeilagen** (Amsterdam, Kreuzergracht 409) będący wydawnictwem handlowo-informacyjnem, jednego z najpoważniejszych i największych biur informacyjnych Holandji, zaofiarował bezpłatnie umieszczanie ogłoszeń firm polskich, pragnących wejść w stosunki handlowe z Holandją, poszukujących zbytu towarów z Polski na rynku tamtejszym, chcących tam nabywać surowiec, lub też poszukujących przedstawicielstw lub zastępstw.

— **Firma Washington Calle de Barcelona 44 w Badalona** (Hiszpanja) pragnęłaby wysyłać do Polski wino, migdały, pomarańcze i konserwy owocowe i odwrotnie sprowadzać z Polski len i drzewo w klocach oraz obrobione do budowy. Wszystkim zainteresowanym udziela bliższych informacji tut. Izba Przem.-Handlowa.

— **W Wygodzie (Małopolska) powstała fabryka węgla drzewnego** bukowego retortowego. Zwracamy na powyższe uwagę zainteresowanych jako większą fabrykę swego rodzaju jako jedyną w Polsce.

— **Targi i Wystawy.** W Nowym Orleanie 15 września otwarcie Stałej Międzynarodowej Wystawy.

We Wrocławiu od 6 do 8 września Targi Jesienne.

W Aradzie, Banacie Wystawa Przemysłowa od 1 do 10 sierpnia.

Wystawcy cudzoziemcy będą posiadali do dyspozycji specjalnie wzniesiony pawilon.

— **Do przejrzenia w tut. Izbie są:** 1. Spis jarmarków i targów tygodniowych Województwa Pomorskiego. 2. Raport Konsulatu Rzpltej Polskiej w Trieście. 3. Stosunki handlowe Polski z Algierem. 4. Wyniki Międzynarodowych Targów w Poznaniu. 5. Eksport i import pomiędzy Polską a Finlandją.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź o ile zapytanie to nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym obwodzie przemysłowców i kupców.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie.

Jak się naocznie przekonać można, prace około Wystawy Rolniczo - Przemysłowo - Rzemieślniczej na otwarcie której z ogromnem zaciekawieniem i zainteresowaniem oczekują nietylko mieszkańcy grodu Lecha, lecz i obywatele całej Rzeczypospolitej, postępują raźno naprzód. Niwelacja terenu jest na ukończeniu, a w bieżącym tygodniu rozpoczną się prace około ustawiania hal wystawowych, z których największa obejmować będzie 1600 kwadratowych metrów. Komitet Wystawy pod niestrudzonem i niezmordowanem kierownictwem swego przewodniczącego p. starosty Łyskowskiego, dokłada wszelkich starań, by tak wystawcy jak i zwiedzający znaleźli pod każdym względem dobre, dogodne i przyzwoite pomieszczenie. W tym celu ustanowił biuro kwaterunkowe, z obfitego zapasu mieszkań którego każdy dowoli czerpać może. Obywatelstwo grodu Lecha pomne na swą prastarą sławną gościnność i na przysłowie nasze „Gość w dom, Bóg w dom" rywalizuje ze sobą pod względem dostarczania mieszkań, przy nader skromnych wymaganiach i codziennie liczne napływają zgłoszenia. Wobec trudnego położenia gotówkowego idzie Komitet i Wystawcom na rękę. Miasto przybiera już szaty godowe, wszędzie oczyszczają domy, by godnie i uroczyście przyjąć w swych murach najwyższych dostojników kościoła i państwa, tudzież niezliczone tłumy braci naszych od śnieżnych Karpat po sine brzegi Bałtyku, od bolszewickich rubieży aż po pruską granicę i mnóstwo obcokrajowców zawita do Gniezna by zwiedzić miasto i wystawę i być świadkiem uroczystości. Przecież Gnieznu nie obce są takowe zjazdy: przecież w swych murach przyjmowało cesarza rzymskiego Ottona III. z licznem pocztem dygnitarzy i rycerstwa i tylu, tylu innych panów i królów. Więc wszyscy, wszyscy znajdą dogodne schronienie i miłe przyjęcie, bo „czem chata bogata, tem rada". — Ratusz też otrzyma nowy, świąteczny moderunek, by i on mógł godnie powitać wszystkich dostojników dygnitarzy i panów, mieszczan i chłopków, młodych i starych. A stara katedra woła już jedną pozłocistą kopułą — druga niebawem będzie pozłocona — na cały świat: „Chodźcie do nas, zobaczycie, czy nie miłe u nas życie!"

Zjazd Publicystów i Dziennikarzy Ekonomistów.

W dniach 5 i 6-go września br. odbędzie się we Lwowie pierwszy ogólnopolski zjazd publicystów i dziennikarzy ekonomistów, w którym mogą wziąć udział wszyscy współpracownicy polskich wydawnictw ogólnych i specjalnych, pisujący w zakresie spraw gospodarczych, a także redaktorzy pism nie posiadających odrębnego działu gospodarczego, zajmujący się zagadnieniami gospodarczemi na polu publicystycznym lub dziennikarskim.

Zjazd będzie miał na celu ustalenie potrzeb piśmiennictwa gospodarczego w Polsce oraz wytycznych rozwoju i zasad współpracy dla podniesienia poziomu polskiej publicystyki ekonomicznej, jakoteż ugruntowanie roli pedagogicznej prasy gospodarczej wobec społeczeństwa i ustalenie zadań tej prasy względem państwa i jego polityki gospodarczej.

Organizacją zjazdu zajmuje się Komitet Organizacyjny w Warszawie w następującym składzie: prezes Komitetu — p. W. Trzebiński, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich (Kurjer Warszawski), członkowie Komitetu: — Julian Kołomyjski (Redaktor „Tygodnika Handlowego"), Wiktor Natanson (Warszawianka), Czesław Peche (Redaktor „Przemysłu i Handlu"), Jerzy Wiewiórski (Kurjer Poranny).

Wszyscy publicyści i dziennikarze ekonomiści pragnący wziąć udział w powyższym zjeździe, winni nadesłać pisemne zgłoszenia w terminie do dnia 20-go sierpnia rb. pod adresem Komitet Organizacyjny zjazdu publicystów i dziennikarzy ekonomistów Nowy Świat 41 m 16. W. P. Czesław Peche.

Szczegółowy program zjazdu ogłoszony będzie w drugiej połowie sierpnia rb.

Z zagranicznego handlu Polski.

— **STOSUNKI HANDLOWE Z DANJĄ.** W roku 1924 przywieziono z Danji do Polski 142,221 tonn rozmaitych towarów, wartości 14,8 miljonów złotych, wywieziono natomiast z Polski do Danji 1,415,257 tonn towaru, wartości 20,4 miljonów złotych. Przywóz z Danji stanowił 1 proc. ogólnego przywozu Polski, wywóz natomiast wynosił 1,6 proc. ogólnego wywozu z Polski. Bilans handlu zagranicznego z Danją jest dodatni, przyczem nadwyżka wynosi 5 564 tysięcy złotych.

— **HANDEL POLSKO-HISZPAŃSKI.** W ciągu całego roku 1924 handel polsko-hiszpański był w zaniedbaniu. Inicjatywę kupca polskiego cechowała nieznajomość rynku hiszpańskiego, oraz brak usiłowań w kierunku uzyskania zbytu na tym rynku. Ogółem przywieziono do Polski z Hiszpanji 316 773 tonny towaru, wartości 9 miljonów złotych, co stanowi 0.6 proc. ogólnego przywozu do Polski, natomiast wywieziono 1,781 tonn towaru, wartości 160 tysięcy złotych. Z cyfr tych widać że możliwości wywozowe do Hiszpanji absolutnie nie zostały wyzyskane, i że bilans tego handlu jest dla całokształtu handlu zagranicznego Polski niekorzystny, dorzucając do ogólnego niedoboru cyfrę 8,9 miljonów złotych.

— HANDEL POLSKO-WĘGIERSKI. Obrót towarowy pomiędzy Polską a Węgrami w ciągu roku 1924 był niewielki, konjunktury wywozowe nie zostały dostatecznie wyzyskane. Przywieziono z Węgier do Polski 251.236 tonn towaru wartości 14 miljonów złotych, co stanowi 1 proc. ogólnego przywozu do Polski, wywieziono natomiast 6 874 185 tonn towaru, wartości 24 miljony złotych, co stanowi 1,9 proc. ogólnego wywozu z Polski. Pomimo to, iż bilans handlu węgiersko-polskiego przynosi ogólnemu bilansowi Polski około 10 miljonów złotych nadwyżki, jednakże stwierdzić można, iż nadwyżka ta mogłaby sięgać cyfry znacznie większej, gdyby został odpowiednio zorganizowany zbyt produktów Polski, na które na Węgrzech istnieje w dalszym ciągu duże zapotrzebowanie.

— OBRÓT TOWAROWY POMIĘDZY ANGLJĄ A POLSKĄ. Obrót towarowy pomiędzy Anglją a Polską w ciągu 4-ech ostatnich lat stale wzrastał. W roku 1922 przywóz z Anglji do Polski przedstawiał wartość 59.307 tysięcy złotych, wywóz zaś 26 702 tysięcy złotych. W roku 1923 przywóz — 90.529, wywóz 70 042 tysięcy złotych. W roku 1924 przywóz 110.271. wywóz 133.035 tysięcy złotych. W okresie porównawczym jasno występuje stałe zwiększenie obrotów handlowych pomiędzy Anglją a Polską. Jednocześnie uległ zasadniczej zmianie charakter tego handlu. Gdy w roku 1922 i 1923 bilans był ujemny w roku 1924 wywóz polskich towarów do Anglji przewyższa przywóz.

Sprawy podatkowe.

— TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU DOCHODOWEGO. Płatnikom podatku dochodowego zwraca się uwagę, że w myśl postanowień art. 87 ustawy o państw. podatku dochod. (Dz. U. R. P. nr. 58 z roku 1925 poz. 111) należało w terminie wyznaczonym do składania zeznań, to jest w roku 1925 do 30 czerwca, uiścić podatek dochodowy na rok 1925 w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali art. 23 od wykazanego w zeznaniu dochodu.

Osoby zaś, które w terminie powyższym zeznania nie złożyły, obowiązane były w tymże terminie uiścić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy (1924).

Niezapłacenie w powyższym terminie kwoty zaliczki wzgl. podatku uważa się za zaległości, podlegające przymusowemu ściągnięciu, o ile nie zostaną bezzwłocznie dodatkowo uiszczone w Kasie Skarbowej wraz z ustanowionemi karami za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie począwszy od 15. 7. 25.

Sprawy socjalne.

— PRZESILENIE W ANGIELSKIEM GÓRNICTWIE ZAOSTRZA SIĘ. Przesilenie w angielskiem górnictwie stale zaostrza się. Komitet związków górniczych powziął uchwałę, w której wzywa górników by z dniem 31 bm. przystąpili do strajku. Uchwała ta może mieć charakter międzynarodowy, gdyż związki angielskie zwróciły się do międzynarodowej organizacji górników z prośbą o przyłączenie się do strajku i zamanifestowanie solidarności na wypadek wybuchu strajku w Anglji.

— POLSKO - WŁOSKA KONWENCJA UBEZPIECZENIOWA. W dniu wczorajszym została podpisana konwencja, regulująca sprawę włoskich towarzystw ubezpieczeniowych. Polska przyjęła jako zasadniczą podstawę konwencji zobowiązania tych towarzystw wobec obywateli polskich. Zobowiązania towarzystw włoskich będą uregulowane w stosunku współczynnika 15 proc. w złocie. Po podpisaniu konwencji obie delegacje były przyjęte przez prezesa Rady Ministrów Mussoliniego. Mussolini podziękował za słowa uznania, wyrażone przez dyr. Grunera, oświadczając, że uważa podpisanie aktu za jeden z kroków, zmierzających do zbliżenia obu narodów, tak bliskich sobie tradycją i religją. Premjer oświadczył, że ze swej strony stara się usilnie o to zbliżenie obu narodów. Na przyjęciu u premjera obecny był ze strony polskiej oprócz delegacji Charges d' affaires sekretarz Poselstwa Drohowyski.

— ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W ANGLJI. Ogólna ilość bezrobotnych w całej Anglji wynosi 1.248 tysięcy, ale wskutek niepowodzenia akcji pojednawczej pomiędzy przemysłowcami włókienniczemi a robotnikami, liczba ta podwyższa się o 250 tysięcy bezrobotnych.

Kronika gospodarcza.

KURS ZDOBNICTWA ARTYSTYCZNEGO. Słusznie powstaje w społeczeństwie polskiem lęk z tego powodu, że zbyt mało ujawnia się chęci do nauk praktycznych,- tak bardzo ważnych przedewszystkiem dla naszych przyszłych gospodyń i pań domu, tak nieodzownych nieraz, gdy życia losy zmuszą do samodzielnego starania się o chleb codzienny.

Z dniem 1 września rozpoczynają się w Państwowej Szkole w Kościerzynie nowe kursy:

1) kurs krawiectwa jednoroczny,

2) kurs zdobnictwa artystycznego jednoroczny.

Kierownictwo szkoły jest wzorowe, wyniki nauki bardzo dobre, skierowane ku wykorzenieniu partactwa. Ukończenie kursów daje możność czy to gustownego wykonywania prac dla własnych potrzeb, czy też zarobku w razie potrzeby, a nawet umożliwia objęcia stanowisk instruktorek w razie ujawnienia specjalnych zdolności.

Ale tego mało. Pobyt jednoroczny w szkole tej działa nadto wychowawczo, dodaje ogłady towarzyskiej, rozszerza znajomości ogólne.

Przy szkole jest internat, w którym uczennice za 35 zł. miesięcznie otrzymują mieszkanie i utrzymanie dobre. Opłata szkolna wynosi 45 zł. półrocznie, cały koszt roczny wynosi zatem ok. 400 zł. Wydatek ten, stokroć mądrzejszy i praktyczniejszy niż posyłanie na gimnazja, wynagrodzi życie z obfitym procentem.

Nietylko mężczyźni ale i kobiety winne skontrolować listy wyborcze!

Kto ma więc córkę, która ukończyła szkołę ludową, wydziałową lub kilka klas gimnazjum, niech zgłosi ją na jeden z tych wyżej wymienionych kursów. Dokładniejszemi danemi służy zawsze chętnie: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Kościerzynie, lub niżej podpisane towarzystwo.

Pomorskie T-wo Popierania Przem. Ludow.

— INSTYTUT EKSPORTOWY. W kołach rządowych, zbliżonych do ministerstwa handlu i przemysłu i biura propagandy ministerstwa spraw zagranicznych opracowuje się obecnie projekt Instytutu eksportowego, którego zadaniem byłoby zorganizowanie aparatu informacyjno-propagandowego, celem poparcia eksportu.

Co do zorganizowania samego Instytutu eksportowego, istnieją dwie koncepcje. Wedle pierwszej, Instytut połączyłby się z niedawno założonem w Warszawie Towarzystwem „Polska Ekspansja Gospodarcza", przyczem kierownictwo obu towarzystw leżałoby w rękach ministerstwa spraw zagranicznych.

Wedle drugiego projektu Instytut eksportowy ma być, wzorem tego rodzaju instytucji zagranicą, organizacją kół bezpośrednio zainteresowanych w eksporcie, tj. kupców i przemysłowców.

W najbliższych dniach ma nastąpić decyzja w tej mierze. Ministerstwo dla handlu i przemysłu zwołało bowiem konferencję, złożoną z przedstawicieli sfer gospodarczych i handlowych całej Polski.

W każdym razie ostrzegamy już dziś przed jakimkolwiek uzależnieniem Instytutu eksportowego od Ekonomicznej Propagandy biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, które wykazując szczególną nieudolność zaprzepaściło w biurokratycznych aktach tę niezmiernie ważną dla nas sprawę.

K. C.

— MONOPOL ZAPAŁCZANY. Wczoraj w ministerstwie skarbu podpisano umowę przedwstępną o wydzierżawienie monopolu zapałczanego tow. „International Match Corporation".

Umowa przewiduje stworzenie spółki akcyjnej w Polsce z kapitałem akcyjnym 5 miljonów złotych; spółka ta zawrze z rządem polskim umowę o wydzierżawienie monopolu zapałczanego na lat 20.

Warunki dzierżawy przewidziane są w uchwalonej przez Sejm ustawie o monopolu zapałczanym (roczny czynsz dzierżawy 5 miljonów złotych, podwyższenie tego czynszu w razie wzrostu konsumcji zapałek ponad 5 procent, za podstawę ceny zapałek przyjmuje się ceny hurtowe z dnia 1 lipca rb. ceny zapałek określa ministerjum skarbu, ulegają one zmianom w miarę wzrostu wskaźnika cen hurtowych, oprócz czynszu dzierżawnego państwa otrzymuje połowę czystego zysku, po upływie terminu dzierżawy państwo otrzymuje wszystkie objekty fabryczne potrzebne do prowadzenia monopolu zapałczanego, a nadto t. zw. fundusz renowacyjny, stworzony z zysków i połowę kapitału zapasowego).

Spółka akcyjna zobowiązuje się dostarczyć na wykup fabryk prywatnych dla monopolu 5,5 milj. dolarów (niezależnie od kapitału akcyjnego) a gdyby kwota ta okazała się niedostateczna, spółka akcyjna dostarczyć ma tyle, ile będzie potrzeba. Pozatem zobowiązuje się ona wybudować fabrykę chloranu potasu.

Wreszcie spółka akcyjna udziela skarbowi państwa pożyczki w kwocie 6 miljonów dolarów po kursie al pari, oprocentowanej na 7 procent rocznie, spłacalnej w ciągu lat 24-ch.

Min skarbu wykonywać będzie nadzór nad działalnością spółki akcyjnej dzierżawiącej monopol zapałczany przez komisarza rządowego i jego zastępców, posiadających bardzo daleko idące uprawnienia..

— NOWY ODDZIAŁ P. K. O. W WARSZAWIE. Od dnia 20 bm. przy ulicy Wierzbowej nr. 8 został otworzony nowy oddział P. K. O. Poza czynnościami biurowemi i inkasyjnemi czynne tam będą kasy wpłat w obrocie czekowym i oszczędnościowym od godziny 8 rano do 2 po poł. Kasy te będą uskuteczniać wypłaty na książeczki oszczędnościowe (50 złotych dziennie na jedną książkę).

—JARMARKI W RADZYNIU. Na podstawie § 65 ordynacji procederowej z dnia 21. VI. 1869 r. oraz § 127 ustawy o właściwości władz i sądów administracyjnych z dnia 1. VIII. 1883 r. przyznaje się miastu Radzynowi uprawnienie do odbywania rocznie dwóch jarmarków mieszanych (t. j. kramnych na bydło i konie) w pierwszy czwartek po pierwszym kwietniu i października oraz sześciu jarmarków bydlęcych (na konie i bydło) w pierwszy czwartek po pierwszym marca, czerwca, lipca, września, listopada i grudnia.

— ŚWIATOWA PRODUKCJA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO. W czerwcu br. sytuacja gospodarcza zagranicą nie uległa znacznym zmianom. Mimo pewnych trudności związanych z ustaleniem danych statystycznych co do produkcji przemysłu hutniczego w poszczególnych krajach, da się jednak stwierdzić, iż nastąpiło pewne zmniejszenie popytu na żelazo, stal i inne metale, czego powodem jest przeważnie zmniejszenie siły konkurencyjnej, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Europę. Sytuacja w międzynarodowym przemyśle hutniczym w dobie powojennej wogóle uległa zmianie, o tyle, że podczas wojny światowej w rozmaitych krajach, nie znających tego przemysłu, z konieczności powstały zakłady hutnicze, lub też zaczęto produkować węgiel np. w Holandji, Brazylji i t. d.

— RENUMERACJE URZ. SKARBOWYCH SĄ WYNAGRODZENIEM SPECJALNEM. W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem wiceministra p. B. Markowskiego, odbyła się konferencja z udziałem dyrektorów wszystkich departamentów, poświęcona sprawie omówienia remuneracji. Uznano, że remuneracje nie mają być przyznawane ogólnie wszystkim pracownikom danego urzędu, lecz — jako wynagrodzenie specjalne — muszą być indywidualizowane w zależności od ujawnionej inicjatywy twórczej- dokonanych wysiłków, osiągniętych wyników, wreszcie od ilości godzin pracy poza godzinami obowiązkowemi.

— POŻYCZKA NA INWESTYCJE KOMUNALNE. Ministerstwo Skarbu udzieliło związkom komunalnym województwa śląskiego pożyczkę w wysokości 6-ciu miljonów na inwestycje komunalne, mające zatrudnić bezrobotnych.

— NIEDOMAGANIA PRZEMYSŁU SOWIECKIEGO. Przemysł w Rosji sowieckiej dążący do odzyskania przedwojennej zdolności wytwórczej spotyka się z wieloma trudnościami, z których jedno z najważniejszych jest brak odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów. W przemyśle metalurgicznym, specjalnie faworyzowanym przez rząd sowiecki, z tytułu jego znaczenia dla celów wojennych, brak specjalistów daje się dotkliwie odczuwać. Obecny personel wykwalifikowany stanowi zaledwie 30 proc. przedwojennego, i to jeszcze kwalifikacje tego personelu dadzą się w wielu wypadkach zakwestjonować. Rozszerzenie zakresu produkcji rosyjskich walcowni i stalowni wymaga dopływu sił fachowych z zagranicy. Rząd sowiecki pertraktuje w tym celu z sferami przemysłowemi niemieckiemi i amerykańskiemi, jednocześnie wysyłając zagranicę na studja swoich inżynierów i techników, którym wojna przerwała wykształcenie.

— MIĘDZYNARODOWY KONGRES LOKATORÓW W POZNANIU. „Związek Obrony Lokatorów" zamierza zwołać na jesień w Poznaniu kongres z całego świata. Poznański Zw. Obrony Lokatorów rozesłał w tej sprawie listy do pokrewnych Związków wszystkich niemal państw europejskich, zapraszając również do udziału Związki amerykański i japoński. Zapowiedziany został również w Zjeździe udział delegata Drezdeńskiego Związku niemieckich towarzystw lokatorskich.

— PRZYJĘCIE NIEMIEC DO MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ. Z Paryża donoszą, że rada administracyjna międzynarodowej izby handlowej w Paryżu przyjęła wniosek Niemiec w sprawie przyjęcia Niemiec do Izby.

— ŚWIATOWA PRODUKCJA WĘGLA. W roku 1924 na całej kuli ziemskiej wyprodukowano 11.650 tysięcy tonn, wobec 11.772 tysiące tonn w roku 1923. 10.324 tysiące tonn w roku 1922 i 12.118 tysięcy tonn w roku 1913. Wydobycie węgla kamiennego w poszczególnych krajach, które mogą być brane pod uwagę, przedstawiały się jak następuje: Stany Zjednoczone A. P.5.053 tysiące tonn. Anglja 2.735 tysięcy tonn. Niemcy 1.188 tysięcy tonn. Francja z okręgiem Saary 280 tysięcy tonn. Polska 322 tysiecy tonn. Belgja 233 tysiące tonn. Czechosłowacja 144 tysiące t. Rosja sowiecka (Europejska) 140 tysięcy t. Jak widać z tych cyfr w roku 1924 Polska zajmowała 4-te miejsce w produkcji Europejskiej i 5-te w produkcji światowej.

TARGOWICA MIEJSKA W POZNANIU.

Urzędowe sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 7. 25 r. Spędzono wołów —, buhaji 6, krów 10, bydła 16, świń 215, cielat 59, owiec 21 kóz —, Razem 317 zwierząt.

Z powodu małego spędu nie notowano

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 24 7. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	18,00–16,00
Pszenica	
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	
Owies	29.00—
Mąka żytnia	31,00—33.00
Mąka pszenna	54,50—57,50
Ospa żytnia	—00,00
Ospa pszenna	
Ziemniaki	
Groch polny	
Groch Victoria	

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 24. lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł.
Floreny holenderskie	209,5 „
Franki belgijskie	24, 16
Franki francuskie	24 55 „
Franki szwajcarskie	100,95 „
Funty angielskie	25,27 „
Korony austryjackie	73,10 „
Korony czeskie	15,41 „
Liry włoskie	19,00 „

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 26-go lipca Anny
Wschód słońca 4 11 zachód 8 9
Wschód księżyca 9 53 zach. 10 28

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Lew" od 25. VII. do 31. VII. 1925 r.

*

—** **Kolonje odpoczynkowe nad Bałtykiem dla nauczycielstwa.** Chcąc umożliwić członkom Stowarzyszenia wypoczynek wakacyjny w miejscowościach klimatycznych, zorganizowane zostały w roku bieżącym kolonje wypoczynkowe dla nauczycielstwa nad Bałtykiem — w Oksywie i Obłużu. Oksywie i Obłuże — są to piękne miejscowości, położone nad zatoką Gdańską, o kilka kilometrów od Gdyni. Kolonje urządzono w lokalach szkolnych. Zarząd Główny zakupił łóżka i niezbędne sprzęty, urządzeniem zajął się Zarząd Okręgu Pomorskiego przy pomocy miejscowych kolegów p. Ogrodowskiego w Oksywiu, gdzie jest kolonja dla nauczycieli. Opłata za mieszkanie wynosi od osoby po 50 groszy na dobę. Dojazd z Gdyni autobusem (75 groszy) stołować się można w miejscowych restauracjach; śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja wynoszą razem 4—5 złotych dziennie. — Zgłoszenia członków poparte przez Zarząd Koła z podaniem czasu korzystania z kolonji — mogą być kierowane wprost: p. Ogrodowski, Oksywie p. Gdynia, lub p. Góra, Obłuże pod Gdynią, wzgl. Zarząd Okręgu Pomorskiego, Grudziądz, Rynek 15. Na kolonji mogą znaleźć pomieszczenie również wycieczki.

Zarząd Okręgu Pomorskiego
Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

*

—** **Pożar w kościele św. Krzyża.** Wczoraj popołudniu około godziny 5-tej zaalarmowano straż pożarną do kościoła św. Krzyża na ul. Chełmińską. Przy zdejmowaniu wianków zwiędłych w kościele powstał pożar skutkiem zapalenia się wianków od Lampy Wiecznej. W jednej chwili wszystkie wieńce stanęły w płomieniach, a przepalone spadły na ołtarz, tak że wszystkie obrusy i kobierce się spaliły. Oprócz tego opalony został ołtarz i sufit. Straty w poważniejszej części pokryte zostaną przez ubezpieczenie. Pożar został szybko ugaszony i to dzięki jednemu z byłych strażaków, który sprawnie ogień ugasił jeszcze przed przybyciem straży.

—** **Zarząd Główny Ligi Katolickiej w Poznaniu** składa na tej drodze wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i przeprowadzenia VI Zjazdu Katolickiego w Ostrowie, a więc Władzom Duchownym i świeckim, pp. referentom, członkom Komitetów i obywatelstwu miasta Ostrowa, organizacjom, prasie i całemu społeczeństwu serdeczne podziękowanie.

—** **Chleb potanieje.** W tych dniach obniżono cenę mąki o mniej więcej 10 procent, skutkiem czego spodziewane jest również obniżenie cen chleba, co nastąpi najprawdopodobniej już w dniach najbliższych. Zniżkę powitają szerokie warstwy niezawodnie z wielkiem zadowoleniem.

—** **Z targu.** Na dzisiejszym targu płacono następujące ceny: Masło 1,60 — 1,90 zł, jaja 1,40 — 1,70 zł, czereśnie 70 — 80 gr., gruszki 25 — 40 gr., maliny 50 gr. litr, kapusta 25 gr. za funt, marchew 3 p. 15 gr., cebula 10 gr. funt, pomidory 1,00 — 1,50 zł za funt, ziemniaki 4 — 5 gr.

— **Oddz. Kolarski** Tow. Sportowego „Olimpja" urządza w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 2.30 wielkie ZAWODY KOLARSKIE o mistrzostwo m. Grudziądza na szosie Chełmińskiej przy zwrocie do Rudnika. Wyścigi odbywają się na odległość 50, 25 i 10 klm. Zainteresowanie jest wielkie, ze względu na udział amatorów niestowarzyszonych.

—** **Echa „pobicia pasażera".** W związku z podaną w „Głosie Pom." nr. 140 z dnia 19. 6. br. notatką o rzekomem pobiciu pasażera p. Kalinowskiego przez konduktora kolejowego, otrzymujemy z tutejszego Urzędu Ruchu następujący protokół świadka przykrego zajścia:

„Na rozkaz pułku L. dz. 3680/25 p. chor. Zapałowski zeznaje jak następuje: Dnia 17 na 18 ub. m. jechałem na linji Laskowice — Grudziądz pociągiem nr. 624. Na stacji w Grupie byłem świadkiem następującego wypadku: Do przedziału, do którego wsiadłem, w Grupie, weszli dwaj konduktorzy i zapytali się grzecznie, „który z panów ma do dopłacenia za bilet". Na to jeden z pasażerów powstał i powiedział „ja mam bilet". Na to jeden z konduktorów powiedział „tak, pan masz bilet ale 4-tej klasy, a jadąc 3-cią klasą, jesteś pan zobowiązany w myśl przepisów kolejowych dopłacić. Na to wymieniony pasażer podniesionym głosem zwracał się do konduktora i powiedział „ja nie płacę". Na co konduktor nadal grzecznym głosem powiedział: „jeżeli pan niechcesz dopłacić, musisz pan natychmiast przedział opuścić.

Teraz nastąpił kryzys; cywil wprost trywjalnym głosem krzyknął na konduktora powtarzając kilkakrotnie, że złodziejom nie płaci, że ma związek z wyższemi władzami i coś specjalnego dla konduktora wyrobi u władz wyższych.

Na to konduktor czuł się do swego obowiązku i chciał go przymusem, ale w grzecznej formie czynnej usunąć z przedziału, chwytając go za rękę. Pasażer widząc, że opór będzie daremny, powiedział, że zapłaci, wyciągnął portfel i zapłacił, ile to nie jest mi wiadomo. O imię i nazwisko konduktorów nie zapytałem się, ponieważ sprawa dalej nie interesowała mnie".

Protokół powyższy stwierdza najzupełniej, że konduktorzy byli bez zarzutu grzeczni, pomimo obelg, których się dopuszczał p. K., a że wykonywali czynności dla podróżnych przykre, — czynili to jedynie z obowiązku.

—** **Wielka i doniosła impreza.** Wielka wojskowa pantomina historyczna „Kościuszko pod Racławicami", którą urządza Oddział Miejski L. O. P. P., a o której już donosiliśmy, znajduje się w toku prac przygotowawczych i organizacyjnych. Rozmach tegorocznej pantominy jest ogromny i zakrojony na szeroką skalę, zważywszy, że bierze w niej udział około 1000 osób grających, przebranych w barwne historyczne kostjumy, specjalnie na ten cel sprowadzone ze stolicy. Na widowni wystąpi historyczna kawalerja, kosynierzy, artylerja, kozacy, piechota i tłumy mieszczan krakowskich i innych. Baterje armat otworzą ogień. Przygrywać będą orkiestry wojskowe. Chór „Lutni" miejscowej. Roboty budowlane przy przygotowaniu wąwozu, w którym odegrana zostanie pantomina, prowadzą wytwórni fachowcy i architekci. Cały plac boju i widowisko dla publiczności będzie ogrodzone w obwodzie od 2 do 5-ciu kilometrów. Dla widzów buduje się wygodne trybuny i ławki. Dostęp do wąwozu jest dobrze rozplanowany, tak, że publiczność mieć będzie pod każdym względem daleko idące wygody. Dyrekcja w czasie trwania pantominy przygotowuje komunikację samochodową na miejsce, publiczność więc, posiadająca bilety na pantominę korzystać będzie z dużych ulg podczas przejazdu na przedstawienia. Całość zapowiada się nad wyraz imponująco i nastrojowo. Nietylko więc mieszkańcy Grudziądza i okolicy, lecz obywatele z całego Pomorza i dalszych części Polski przybędą podziwiać te nowoczesne Racławice, triumf oręża i ducha polskiego. Pantomina odbędzie się w oznaczonym terminie: 1, 2 i 3 sierpnia rb. o godz. 8.30 wieczorem w oświetleniu reflektorów na polach wąwozu za strzelnicą garnizonową w Grudziądzu. Ceny biletów są bajecznie niskie, gdyż tylko od 50 gr. do 3-ch zł. tak, że nawet najbiedniejsi mogą zobaczyć to wielkie dzieło, jakiego ani na scenie, ani w cyrku, ani też w kinematografie widzieć się nie da. — Czas się zbliża — kupujmy więc bilety, które można zamawiać już obecnie w Sekretarjacie Dyrekcji Pantominy „Kościuszko pod Racławicami", ul. Sienkiewicza nr. 25 I p.

Dyrekcja i Komitet Wykonawczy
Pantominy „Kościuszko pod Racławicami".

—** **Nominacje.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował z dniem 1-go lipca 1925 r. podkomisarzami aspirantów: Jakóba Przygodę, komendanta powiatowego w Gniewie, Bolesława Kobelskiego, komendanta powiatowego w Tucholi, Józefa Hermulę, komendanta powiatowego w Pucku, Kornela Stejkę, kierownika Komisarjatu Granicznego w Tczewie. Jana Lipczyńskiego, kierownika I. komisarjatu policji w Toruniu.

—** **Upadek protestantyzmu na Pomorzu.** „Johannisburger Zeitung" biada nad upadkiem niemieckiego protestantyzmu na Pomorzu i w Wielkopolsce. Miasto Poznań, które przed wojną miało 65 000 protestantów, teraz ich liczy jeszcze tylko 5000. Toruń miał 4 zbory protestanckie i 7 pastorów, dziś trzyma się tam jeszcze jeden pastor. Toruń — pisze niemiecki dziennik — stał się miastem polsko - katolickiem, tak samo Grudziądz, Chełmża, Poznań.

—** **Kroniką policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano jedną osobę za kradzież.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Jutro w niedzielę o godz. 2-ej popołudniu na Placu 23-go Stycznia Zbiórka wszystkich oddziałów, celem wzięcia udziału w wycieczce do Rudnika. Mandoliniści zabierają instrumenty ze sobą.

Czołem! Naczelnik.

—(rt) **Baczność! Tow. Gimn. „SOKÓŁ"** zorganizowało Oddział Kolarski. Druhowie, będący w posiadaniu rowerów oraz cykliści, nie należący dotąd do Sokoła, a mający chęć do ćwiczeń, zechcą się zgłosić jako członkowie.

Zgłoszenia przyjmuje druh Gburek (Starostwo, pokój 22).
Czołem! Fredyk, Prezes.

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej przy Farze** urządza w niedzielę, dnia 26 bm. wycieczkę parowcem do Chełmna, na którą się gości jaknajuprzejmiej zaprasza. O godz. 6-ej rano msza św. dla gości i druhen, o godz. 7-mej wyjazd z portu. Bilety codziennie do nabycia w kancelarji parafjalnej od godz. 6 — 8-mej. (3022). Zarząd.
zawieszone.

Z KIN.

✠ **Dziś w sobotę** dnia 25-go lipca wielkie przedstawienie w odnowionej sali kina „ORZEŁ" składające się: 1. „Człowiek bez jutra", wielki dramat wschodni w 6-ciu wielkich aktach. 2. „Harold Lloyd", największy komik świata w swej najnowszej kreacji p. t.: „Książę i jego sobowtór". Początek przedstawień o godz. 7 i 8,30, w niedzielę o godz. 4.45. — W niedzielę o godz. 2-ej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

✠ **Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej** wydał świadectwo ochronne pod nr. 2320 na środek leczniczy „Sirogen" firmie L. E. Hanczewski, Grudziądz, Toruńska nr. 10.

Zaglądajcie w listy wyborcze!

Z Pomorza

—* **ZBĄSZYN. (Budowa gmachu dla urzędu celnego.)** Urągająca wszelkim zasadom przyzwoitości budka graniczna na przejściu granicznem Zbąszyń—Dąbrówka zostanie wreszcie ku ogólnemu zadowoleniu zniesiona, a w jej miejscu powstanie murowany budynek. Władze celne bowiem rozpisały już konkurs na budowę domu celnego mającego stanąć na tem miejscu.

—** **BRODNICA. (Kradzież rowerów).** Tutejszej policji udało się ująć sprawcę kilku kradzieży rowerów, które zostały popełnione w ostatnim czasie w mieście i okolicy.

—** **LUBAWA. (Jarmarki).** Magistrat miasta Lubawy komunikuje niniejszem, że odtąd odbywać się będą w tut. mieście 10 jarmarków na bydło i konie i 1 jarmark kramny. Jarmarki na bydło odbywać się będą stale w każdą środę po 1 lutym, marcu, kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie. O ile zaś dzień ten przypadnie na dzień świąteczny, jarmark odbędzie się tydzień później. — Jarmark kramny odbędzie się w dniu 11 listopada, jeżeli zaś dzień ten przypadnie na dzień świąteczny lub niedzielę, natomiast odbędzie się dzień później.

—** **KRUSZYNY**, pow. chełmiński. **(Śmierć dziecka pod kołami auta).** Na szosie, wiodącej z Chełmna do Lisewa, bawiło się grono dzieci w pobliżu zabudowań folwarcznych. W tem nadjechał niespodzianie z szaloną szybkością samochód ze strony Chełmna, a wpadłszy między bawiące się dzieci, przejechał jedno z nich, które na miejscu śmierć poniosło. Jadący autem nie troszcząc się najzupełniej o los dziecka, popędzili dalej w stronę Lisewa, zdwoiwszy tempo motoru, by ujść niepoznani. Manewr ten jednakże się nie udał, gdyż przechodnie, poznawszy auto, donieśli o wypadku policji, której udało się wytropić właściciela samochodu, w osobie niejakiego Weisa z Wąbrzeźna.

—* **CHOJNICE. (Zjazd prezesów Bractw Strzeleckich).** W ubiegłą niedzielę odbył się w mieście naszem zjazd prezesów Bractw Strzeleckich z Pomorza, który zgromadził około 20 prezesów z poszczególnych miast. Obrady były ściśle poufne. Zajmowano się organizacją wewnętrzną Bractw. Podczas następnego wspólnego obiadu, na który zaproszono również przedstawicieli władz i wojska, wygłoszono szereg toastów. Po południu wyruszono w pochodzie przy dźwiękach orkiestry zakładu wychowawczego na strzelnicę, gdzie odbyło się krótkie strzelanie o drobniejsze nagrody. Wieczorem również z muzyką na czele ruszono z powrotem do miasta i wspólnem posiedzeniem w hotelu Priebe zakończono zjazd.

—** **TCZEW. (Graniczna Kontrola Skarbowa Inspektoratu w Tczewie)** zakwestjonowała na pograniczu polsko-gdańskiem w II ćwierćroczu 1925 następujące przedmioty:

Tytoniu 1764 kg, cygar 17286 sztuk, papierosów 374435 sztuk, wyrobów cukrowych 5594 kg, wódki 164 litrów, drożdży 8 kg, wino szamp. 3 litry, benzyny 104 kg, oleju mineralnego 501 kg, soli 50 kg. oraz waluty w gotówce i wekslach z powodu usiłowania wywozu z Polski: 131777 zł, 605 dol. am., 1464 ggd., 6 funt. szterl. ang., 1302 Rmk., 1308 fr. szwajc.

—** **KARTUZY. (Poświęcenie sztandaru Tow. Rzemieślników)** odbyło się w niedzielę 19 bm. Dokonał go na nieszporach miejscowy ks. proboszcz, który przemówił też do zebranych w pouczający sposób zachęcając do jednoczenia się w pracy dla dobra ogółu. Po dokonaniu aktu poświęcenia, odśpiewano „Boże coś Polskę" przy towarzyszeniu orkiestry p. Hebasza. Potem wyruszył pochód z orkiestrą na czele na Wzgórze Wolności do p. Langego, gdzie się bawiono do 9-ej godz. wieczorem. Stamtąd udano się pochodem do miasta do sali p. Krefty. Tu zakończono uroczystość zabawą z tańcami. Na uroczystość przybyła delegacja z Kościerzyny i Prezes Izby Rzemieślniczej z Grudziądza.

—** **BRUSY. (Odpust).** W ubiegłą niedzielę odbył się tutaj odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Wskutek pięknej pogody zebrało się dużo wiernych z sąsiednich parafji już dzień poprzednio. W niedzielę podczas głównego nabożeństwa kazanie wygłosił ks. proboszcz Wrycza z Wiela. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie i przyjęcie szkaplerzy. Odpust zakończono uroczystemi nieszporami.

—** **TUPUDŁY**, pow. pucki. **(Utonięcie).** W tych dniach uczeń bydgoskiego seminarjum nauczycielskiego E. Furmaniak w towarzystwie kilku kolegów udał się w celu kąpania na wybrzeże. Wkrótce po wejściu do wody zaczął tonąć. Na wszczęty alarm nadeszła rychło pomoc, ale z powodu silnej fali nie można było spuścić łodzi na wodę. Po godzinie fala wyrzuciła zwłoki śp. Furmaniaka 700 metrów od miejsca wypadku.

—** **GDYNIA. (Regaty morskie).** Liga morska i rzeczna organizuje w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1925 r. V-te Regaty Morskie w Gdyni, w których wezmą udział: jachty i łodzie klubów jachtowych, żeglarskich i wioślarskich, oraz osób prywatnych, łodzie Marynarki Wojennej, kutry i łodzie rybackie, kajaki Gdyńskiego Oddziału Ligi M. i Rz. i inne. Zawody pływackie. Wielka ilość nagród. Dwie orkiestry, trybuny dla widzów, kioski. O przebiegu regat publiczność będzie stale informowana. O początku każdego biegu oznajmiać będzie strzał armatni. — Zgłoszenia na udział w regatach i zawodach skierować należy możliwie rychło na ręce Prezesa Gdyńskiego Oddziału Ligi, p. W. Zaleskiego, kapitana portu w Gdyni. Wieczorem po ukończeniu regat bal.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Chciała zdobyć lekko pieniądze).** W miesiącu lutym i marcu br. grasowała w Poznaniu niezwykła oszustka, chcąca bez pracy zdobyć pieniądze. Wybrała ona sobie tym razem osoby w podeszłym wieku i te kobiety, przedstawiając się jako siostra miłosierdzia, pracownica aprowizacji, lub wysłanniczka Magistratu. Jako taka ofiarowała na sprzedaż swym klijentkom po bardzo niskich cenach przeważnie cukier, pozatem mąkę, ryż i inne produkty żywnościowe. Artykuły te miała posiadać w domu i natychmiast dostarczyć po poprzedniem złożeniu na poczet dostawy pewnej zaliczki. Łatwowierne klijentki wpłacały kwoty pieniężne od 10 do 90 złotych, lecz zamówień nigdy nie otrzymać. Niebawem oszustkę zdemaskowano i powędrowała do więzienia. Okazało się, że jest to znana policji, czterokrotnie karana Laskowska Marja lat 39, zamieszkała przy ulicy Łąkowej 14. Laskowska stanęła przed III Izbą karną Sądu Okręgowego, odpowiadając za oszustwo. Na rozprawie oskarżona przyznała się do winy, tłumacząc się tem, że oszustwa dopuściła się z nędzy. Sąd skazał Laskowską na 15 miesięcy więzienia.

(Kwestja kąpieli familijnych). Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej złożono parę interpelacyj w sprawie hygjeny i czystości miasta. Radny Budzyński poruszył kwestję kąpieli „familijnych" w nowych łazienkach miejskich, przyczem zgłosił następujące zastrzeżenia formalnej natury: Rada Miejska uchwaliła, aby osobno kąpali się mężczyźni i osobno kobiety, tymczasem płot zniesiono, czem oczywiście naruszono uchwałę Rady. W odpowiedzi p. prezydent Ratajski obiecał sprawę zbadać.

—* **ŁÓDŹ. (Człowiek zwierzę).** Łódź była niedawno widownią strasznego wypadku, dowodzącego do jakiego stopnia posunąć się może zwyrodnienie ludzkich instynktów. Czeladnik krawiecki, Erwin Baum, pokłóciwszy się z 7-letnim synkiem swego szefa, Tadeuszem Kędzią, korzystając z nieobecności domowników, począł małego męczyć i znęcać się nad nim w bestjalski sposób.

Zwyrodniały czeladnik przywiązał malca sznurami do łóżka i począł go kłóć szpilkami, a następnie rozgrzanymi do czerwoności węglami przypalał ciało malca. Torturowany chłopiec omdlał z bólu. Przyzwany lekarz pogotowia udzielił chłopcu pomocy, zaś Erwinem Baumem zajęła się policja.

— (Wielki pożar fabryki.) W dniu 21 bm. popołudniu wybuchł groźny pożar w fabryce przy ulicy Kopernika nr. 53, będącej własnością F. Trubowicza. Spaliła się przędzalnia, dzierżawiona przez Adolfa Speidlera. Na miejsce przybyły prawie wszystkie oddziały straży ogniowej. Ogień powstał na tak zwanych „gremplach". Wskutek tego, że motorów nie można było zatrzymać, ogień za pośrednictwem pasów transmisyjnych przeniósł się na pierwsze piętro, gdzie stały selfaktory (samoprzenośnice). Ogień, mając doskonały przewodnik w pyle bawełnianym objął całe poddasze. Fabryka została uruchomiona dopiero przed tygodniem i była asekurowana na 100 tysięcy złotych, straty jednak przewyższają podobno sumę asekuracyjną. Zaznaczyć należy, że ubezpieczone było tylko urządzenie fabryki, budynki zaś ubezpieczone nie były. Akcja ratunkowa trwała do późnego wieczoru.

— (W podróż dookoła świata na rowerach.) W dniu 21 bm. o godzinie 12 w południe na placu Wolności zebrały się tłumy publiczności celem pożegnania śmiałych podróżników p. Puppego i Hornsteina, udających się w drogę na około świata na rowerach. Po przemówieniach i wpisaniu się do ksiąg pamiątkowych, obaj podróżnicy wyruszyli w drogę, żegnani serdecznie przez publiczność. Podróż potrwa około 6 lat.

—* ŁÓDŹ. (Skompromitowany siłacz żydowski). Popisujący się obecnie w łódzkim cyrku żyd pseudo-siłacz Zygmunt Breitbart został w ubiegłą sobotę niemile zaskoczony i skompromitowany. Przed rozpoczęciem czołowego numeru — zginania podłużnej sztaby żelaznej — wkroczył na arenę niepozorny młodzieniec, który wykonał te same eksperymenty, co i „mistrz" Breitbart a m. in. zgiął żelazną sztabę w ustach i wygiął prawidłowo obręcze. Wobec tego Breitbart omal, że nie pobił poważnego konkurenta, czemu jednak kres położyła policja.

—* KALISZ. (Papieros przyczyną katastrofy samochodowej). Samochód pasażerski kursujący pomiędzy Koninem a Kaliszem, uległ w piątek wielkiej katastrofie. Samochód wyruszył z Konina zapełniony pasażerami. Na dwunastej wiorście konduktor, siedzący obok szofera, poczęstował go papierosem. Szofer nagle skręcił kierownicę w przeciwną stronę, wskutek czego oś przednia została tak gwałtownie skręcona, że spadło lewe koło. Samochód się wywrócił, przywalając jadących. Nikt z jadących nie wyszedł bez szwanku. Cztery osoby zostały ciężko ranne, pięć lżej.

—* WARSZAWA. (Kobiety w służbie policyjnej). Dnia 18 bm. w szkole policyjnej w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego w Polsce kobiecego kursu policyjnego. Kurs ukończyło 30 kobiet, wśród których było wiele ze stosunkowo wysokim cenzusem naukowym. Kurs był prowadzony sposobem wojskowym, obejmował prawo karne, państwowe i administracyjne, procedurę karną, nauki policyjne i inne, niezbędne do pełnienia służby publicznej. Komendantką policyjnej kompanji kobiecej jest p. Paleolog, b. legjonistka i por. rez. W. P. — Policjantki będą pełniły służbę przy urzędach sanitarno-obyczajowych, gdzie brak kobiet dawał się dotkliwie odczuwać. Mundurów nosić nie będą.

(Przyjazd dzieci polskich z Francji). W dniu 1-go sierpnia przybywa do Warszawy wycieczka dzieci robotników polskich, zatrudnionych w kopalniach węglowych w departamentach Nord i Pas de Calais. W wycieczce weźmie udział 100 chłopców w wieku od 12 do 15 lat.

—* CZARNKÓW. (Pożar tartaku). W tych dniach wybuchł pożar w tartaku p. Sawalla. Pożar objął zabudowania fabryczne, stolarnię i zapasy surowca. Winę ponosi robotnik, obserwujący maszyny, ponieważ, jak stwierdzono, nie oliwił dostatecznie łożysk i głównego wałka transmisyjnego. Straty pożaru oblicza poszkodowany na ogólną sumę 82 000 złotych, zaś zabezpieczenie wynosi 101 530 zł.

—** CHARZYKOWO. (Słuszne rozporządzenie starosty.) Z rozporządzenia Starostwa Chojnickiego wzbronione jest pod karą kąpanie się w kostjumach krótkich.

—* KRAKÓW. (Premjer Grabski w Krakowie.) W dniu 21 bm. premjer Grabski w przejeździe do Krynicy, bawił w Krakowie. Po spędzonej nocy w województwie, premjer odjechał do Krynicy.

—* KRAKÓW. (Wycieczka uniwersytetu z Budapesztu.) Dziś rano przybyła tu wycieczka uniwersytetu z Budapesztu złożona z 16-tu osób. Biorą w niej udział profesorowie, asystenci politechniki i studenci uniwersytetu. Przez cały dzień goście zwiedzali miasto i okolicę.

—* PRZEMYŚL. (Zjazd skazańców politycznych). Dnia 15 sierpnia rb. odbędzie się tu ogólny zjazd skazańców politycznych oraz rodzin nieżyjących już skazańców, bądź to skazanych na karę śmierci, bądź zmarłych w więzieniach prześladowców.

Z bliska i z daleka.

— Rozwój warszawskiej stacji radjofonicznej. Warszawska Stacja Radjofoniczna P. T. R., która niedawno potrafiła wznowić swą działalność, obecnie dzięki zabiegom Centr. Komitetu Polskich Zrzeszeń Radjotechnicznych przystępuje do realizacji swoich planów.

Przy pomocy składek radjoprzemysłowców i radjoamatorów P. T. R. jest w stanie zorganizować stałe koncerty 2 razy w tygodniu. Łącznie tedy z sobotniemi koncertami, stacja będzie czynna trzy razy w tygodniu.

Dzięki dużemu zainteresowaniu w szerokich kołach wielbicieli radjo, składki wciąż napływają, co utwierdza organizatorów w przekonaniu, że wkrótce będą w możności uruchomić stację całkowicie tj. przez siedem dni w tygodniu wieczorami po dwie godziny.

— Ilu jest w Polsce studentów. Statystyka z r. 1924-25 wykazuje, że ilość studentów rzeczywistych na uczelniach polskich, wynosiła ostatnio pokaźną liczbę 35.186. Z tego na Warszawę przypada 15.421, Lwów 7.988, Kraków 6.415, Poznań 3.251, Wilno 1.824, Lublin 287. Ilość studentów wolnych dosięga 1860, przeto ogółem młodzieży studjującej na 16 wyższych uczelniach polskich, było 37.046. Z tego na wydział prawny przypada 8.189 filozoficzny 10.310. Ilość kobiet największa na wydziale filozoficznym przedstawia na wszystkich uczelniach pokaźną liczbę 7.722.

— „Quotidien" donosi z Brukseli, że na wczorajszej konferencji socjalistów niemieckich, belgijskich i francuskich w sprawie paktu bezpieczeństwa postanowiono przed zebraniem się międzynarodowego kongresu w Marsylji zwołać nową konferencję, na którą będą także zaproszeni przedstawiciele socjalistów polskich i czechosłowackich.

Czyś stwierdził(a),
żeś zapisany(a) w liście wyborczej?

Olbrzymi pożar w okolicach Hanoweru.

Berlin, 24. 7. (AW). Pożar jaki wybuchł w okolicach Hannoweru rozszerzył się i obecnie obejmuje przestrzeń 10 klm. kwadratowych. Zaczęły również płonąć torfowiska na przestrzeni innych 20-tu kilometrów. Oddziałom wojska i straży pożarnych pomimo wysiłków nie udało się do tej pory opanować pożaru. W okolicach miasta Rathaus spłonęło 20 tys. morgów doskonale utrzymanego lasu. Pożar rozwija się z taką szybkością, że o ratunku nie może być mowy. Ludność zagrożonych wsi ucieka w popłochu. Straty idą w wysokie sumy

Gra miłości i śmierci.

NAJNOWSZA SZTUKA ROMAIN ROLLAND'A.

Sensację w sferach literackich i artystycznych Francji budzi dziesiąta część poliptyku dramatycznego z dziejów rewolucji francuskiej.

Warszawa zna już z desek Teatru Polskiego jedną z części tego cyklu p. t. „Danton", a w najbliższej przyszłości pozna w tymże teatrze nową sztukę, noszącą tytuł: „Gra miłości i śmierci". Akcja sztuki rozpoczyna się w ostatnich dniach marca 1794 r. w mieszkaniu Jerome de Courvoissier, jego żona, młoda i piękna podejmuje gości, — wśród nich sama młodzież i tylko jeden człowiek starszy, dawny przyjaciel domu Denis Baillaux. Pan Courvoissier znakomity uczony nie emigrował i chociaż nie jest stronnikiem panującego jakobinizmu, ale cieszy się dużym autorytetem u władz i nieraz korzysta ze swoich wpływów dla ocalenia skazanych.

Wśród wesołej gawędy przynosi ktoś tragiczną wiadomość, że pod Bordeaux znaleziono zamarzniętych i pogryzionych przez wilki trzech żyrondystów, Petion'a, Durot'a i Valley'a... Z ust pani Zofji Courvoissier wyrywa się okrzyk bólu i rozpaczy, który zresztą zauważyła tylko jedna z dziewcząt, odgadując tajemnicę serca żony znakomitego uczonego.

W czasie rozmowy na temat nieszczęśliwych otwierają się drzwi i staje w nich jeden z ofiar Valley — w porwanem i zaszarganem ubraniu, z kokardą czerwoną na czapce. W tej chwili i p. Baillaux chwyta tajemnicę pani domu.

Głowa Valley'a, który ocalał cudem, jest oszacowana przez jakobinów. Goście zdumieni i przerażeni rozbiegają się, ucieka i przyjaciółka pani Zofji, bo chce żyć, a być razem z Valley'em — znaczy umrzeć.

Valley opowiada Zofji swoją historję tragiczną. Ryzykował wszystko z miłości. Zofja go kocha i obiecuje podzielić z nim jego losy, uciekając z domu wraz z nim. W tej chwili słychać stuk na schodach, otwierają się drzwi, wchodzi Jerome de Courvoissier. Znakomity uczony jest pod wrażeniem wyroku śmierci konwentu na Dantona.

Żona, która tylko co przeżyła zachwyt spotkania z ukochanym, i zdołała go przed wejściem męża ukryć w sąsiednim pokoju, jest cała wstrząśnięta bólem męża. Uspakaja go, mówi mu o pierwszych dniach rewolucji. Courvoissier wzruszony, szuka w żonie uczuć cieplejszych. Pani Zofja nagle komunikuje mężowi, że ich przyjaciel Baillot jest szpiegiem i że komitet wie od niego o każdem słowie, wypowiedzianem w domu Courvoisser'ów. Mąż ze zdziwieniem pyta: „Ale czego ty się boisz?"

I tu w kapitalnej scenie, pani Courvoissier wyznaje mężowi, że ukryła Valley'a. Ocalony przez miłość żyrondysta, wysuwa się z ukrycia. Courvoissier wyciąga doń rękę, ale Valley jej nie przyjmuje, bo Courvoissier to nietylko mąż ukochanej, ale wróg polityczny, współpracujący z jakobinami, który swojem wielkiem imieniem sankcjonuje zbrodnie dokonywane w imię wolności.

„Nienawidzę Robespierre'a — mówi Valley — ale nie mniej nienawidzę tych ostrożnie milczących i w tej okrutnej walce ceniących jednakowo cnotę i zbrodnię".

Do pokoju wbiega pani Zofia z zawiadomieniem, że ulica jest pełna patroli i że naokoło odbywają się w mieszkaniach rewizje. Znakomity uczony otwiera tajną niszę w ścianie i ukrywa w niej Valley'a, rozdając jednocześnie pigułki trucizny żonie i jemu, a jedną zachowując dla siebie.

Obraz rewizji żołdackiej, brutalnej w czasie, której Courvoissier usiłuje zwrócić uwagę na swoje rękopisy p. t. „Traktat o niewolnictwie" i „Ujarzmiona Republika".

Żołdacy rzucają się na te akty oskarżenia przeciw uczonemu, ale w tej chwili wchodzi Carnot i groźnym okrzykiem uśmierza nawpół tylko trzeźwą tłuszczę.

Carnot przybył, żeby ostrzec uczonego i zaleca mu, by stawił się w klubie i złożył wyznanie lojalności względem jakobinów.

Szybka wymiana myśli w djalogu, otwiera dwa światopoglądy. Carnot przezwycięża w sobie „wstręt i obrzydzenie, które budzą w nim akty gwałtu", widzi on przed sobą ostateczny cel „walki" — „postęp ludzkości". Dla Courvoissier cel nie uświęca środków. Carnot robi ostatnią próbę ocalenia uczonego, daje mu paszport i mówi: „Żegnaj, niech ślad twój zaginie".

Dalej dowiadujemy się, że Robespierre był wtajemniczony w tę próbę ocalenia Corvoissier'a.

Courvoissier oddaje swój paszport Valley'owi, a sam wraz z żoną, która nie chce odstąpić męża, zażywa pigułkę trucizny.

Ostatnia scena: do mieszkania Courvoissier'a wdziera się oddział zbrojnego żołdactwa. Przynieśli śmierć dla uczonego, który sam już ją sobie zadał.

Sztuka wywiera ogromne wrażenie.

UŁATWIENIE WIZ DO POLSKI.

Międzyministerjalnej komisji turystycznej zwrócono uwagę, że turyści zagraniczni, pragnący zwiedzić Polskę w wielu wypadkach narażeni są na trudności przy uzyskiwaniu wiz w konsulatach, co zniechęca ich do wycieczek do Polski. Na jednem z ostatnich posiedzeń wspomnianej komisji uchwalono zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem, aby konsulaty ułatwiały cudzoziemcom otrzymywanie wiz turystycznych. Przyjazd turystów zagranicznych do Polski uznano za pożądany ze względów ekonomicznych; wyrażono nawet życzenie, aby konsulaty polskie (podobnie jak to czyni konsulat czeski w Warszawie) rozwinęły propagandę w celu zachęcania cudzoziemców do zwiedzania Polski.

Ministerstwo spraw zagranicznych odniosło się do powyższej sprawy przychylnie, w najbliższym czasie ma wejść w życie nowa instrukcja ułatwiająca otrzymywanie w konsulatach polskich zagranicą t. zw. wiz turystycznych uprawniających jedynie do krótkiego pobytu w Polsce.

Tekst tej instrukcji uzgadniany jest obecnie przez zainteresowane ministerstwa

GŁOSY SZWEDZKIE O POLSCE NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Z pośród cudzoziemców, piszących o wystawie, szczególnie życzliwie o Polsce odzywają się nasi sympatyczni i dystyngowani sąsiedzi Szwedzi. Sprawozdawca „Stockholms Tindingen" p. Eryk Sjöstedt w numerze tego pisma z dnia 31 maja poświęca dłuższy ustęp naszemu pawilonowi, nazywając go „najpiękniejszym i najoryginalniejszym pawilonem w ulicy narodów na wystawie paryskiej", podnosząc w szczególności malowidła Stryjeńskiej i rzeźbę Kuny. W „Noulands Posten" z 4-go czerwca i w „Skanska Dagbladet" z 2-go czerwca, pojawiły się również wzmianki, nacechowane życzliwem uznaniem o polskim pawilonie. Brat króla szwedzkiego książę Eugenjusz, największy z żyjących malarzy szwedzkich, zwiedził niedawno pawilon polski w towarzystwie księcia Bernadotte, oprowadzany przez komisarza polskiego. Dostojny gość, podziwiając charakterystyczne tańce górali naszych, wyrażał się z wielkiem znawstwem i wysokiem uznaniem o pawilonie, podnosząc efekty wiedzy, a w szczególności prostotę i powagę zewnętrznych ścian pawilonu, na co rzadko kto zwraca uwagę, oraz znakomitą rzeźbę Kuny.

WYKOPALISKA RZYMSKIE W TRYPOLISIE.

Na zaproszenie generalnego gubernatora w Trypolisie hr. Volpi, świeżo mianowanego ministra skarbu, przybyli tam archeolodzy rozmaitych krajów. Z trzech miast starożytnych, od których nazwano kraj Trypolisem, jedno znajduje się pod zabudowaniami nowego miasta Trypolisu. Niezamieszkane są miejscowości gdzie znajdowały się rzymskie miasta Sobratha i Leptis Magna i tam prowadzą Włosi badania archeologiczne. Z czasów fenicjańskich i punickich nie znaleziono nic, natomiast odsłoniły się oczom przybyłych piękne zabytki z czasów rzymskich cezarów, w szczególności Marka Aureljusza i Septima Severusa, który się urodził w Leptis Magna, Odkopano dotychczas amfiteatr i świątynię Jowisza, bogatą willę rzymską z przepiękną mozajką z końca I. wieku.

Najobfitsze wyniki dały poszukiwania w Leptis Magna, gdzie odkryto kilka imponującej wielkości cesarskich budowli. Mianowicie odkopano całkowicie termy, które są skomponowane doskonalej od term w Rzymie, a podobne do odkopanych w Trewirze, z dobrze zachowanemi dekoracjami basenu i statuami o wysokiej wartości artystycznej.

Dalej w części wykopano olbrzymią bazylikę, bo o długości wewnętrznej 112 m. z bogatemi ozdobami, podobną do bazyliki Ulpia w Rzymie. Również częściowo odkopano urządzenie portowe i olbrzymi cyrk. Prawie zupełnie są widoczne urządzenia wodociągowe w wielkim stylu.

Wreszcie odsłonięto zniszczoną, ale dającą się odtworzyć bramę triumfalną ku czci Severusa, bogato wyrzeźbioną i ogromnie interesującą. Antyki te noszą wyraźne piętno prowincjonalne, przy dążeniu do wielkości mas budowlanych i świetności zdobniczej. Pomysły artystyczne w nich nie są oryginalne, ale zużytkowywano dawne miejscowe części dekoracyjne. Niektóre budowle pochodzą z czasów Marka Aureljusza, inne są odnowione za czasów Justyniana, ale przeważna część ich pochodzi z czasu Septimusa Severusa który przyozdabiał swoje miasto rodzinne stosownie do swego poczucia monarszej potęgi, choć to nie odpowiadało znaczeniu miasta.

Zupełne odkopanie Leptis Magna będzie zadaniem szeregu pokoleń.

Krwawa zemsta oszukanego złodzieja.

Sensacyjne morderstwo w miejscowości kąpielowej Schewenlngen.

Słynąca w świecie miejscowość kąpielowa Schewenlngen w Holandji, stała się terenem krwawego dramatu, o którym wyłącznie rozprawia tamtejsza międzynarodowa publiczność. Chodzi tu o zamordowanie De Leeud. Małżonkowie ci byli bardzo w Scheweningen lubiani. Byli to właściciele wielkiego pensjonatu, w którym mieszkać lubili szczególniej goście angielscy. Otóż Leeud, który zawsze miał zwyczaj być obecnym przy wspólnym obiedzie gości hotelowych, przed kilku dniami się nie pokazał. Nie widziano także nigdzie i jego żony, pod której okiem odbywała się zazwyczaj obsługa stołu.

Goście hotelowi zdziwieni ich nieobecnością, zainteresowali się tym niezwykłym faktem i okazało się, że nikt ze służby hotelowej małżonków Leeud, w ciągu całego dnia nie widział. Zapukano do drzwi ich pokoju sypialnego, ale nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Wobec tego drzwi wyważono siłą i ujrzano małżonków, leżących w łóżku w kałuży krwi.

Zawiadomiono policję, która przesłuchała najpierw służbę hotelową, a potem gości, ale na ślad mordercy narazie nie natrafiono. Po upływie wszakże jednej doby, policja schwytała mordercę. Nazywa się on Hendrik Varenhorst. Po aresztowaniu złożył on w całej pełni cyniczne zeznanie i dodał, że nie odczuwa najmniejszego żalu z powodu dokonanego mordu, gdyż wywarł tylko zemstę oddawna postanowioną.

Varenhorst zeznał, że znał zamordowanych już od 12 lat. W Londynie, Leeud zajmował się podejrzanemi sprawami, a Varenhorst był jego ajentem. Obaj nie byli wybredni w środkach zdobywania pieniędzy. Na sumieniu Leeuda miały ciążyć rzekomo liczne kradzieże, przyczem Varenhorst zajmował się sprzedawaniem skradzionych rzeczy.

Zdarzyło się, że policja aresztowała Varenhorsta, który tuż przed aresztow. dał do przechow. Leeudom większą sumę Gdy Varenhorst w rok później został wypuszczony z więzienia i zwrócił się do Leeudów z prośbą o zwrot pieniędzy, odpowiedzieli mu ze zdziwieniem, że od niego pieniędzy żadnych nie brali. Wówczas Varenhorst postanowił się zemścić.

Leeudowie mieszkali wówczas w pobliżu Tottetham Court Road, w hotelu. Varenhorst wynajął w tym samym hotelu pokój, sąsiadujący z ich pokojem. Leeudowie nie wiedzieli, kto obok nich mieszka. Pewnej nocy Varenhorst wywiercił dziurę w ścianie i wprowadził w tę dziurkę kiszkę gumową, połączoną z kranem gazowym. Ten zamach morderczy spalił wówczas na panewce, gdyż pani Leeud w porę się obudziła, zrobiła alarm i Varenhorsta aresztowano. Skazany on został za to w dwa miesiące później na 10 lat więzienia. W więzieniu zachowywał się przyzwoicie, wobec czego po upływie 7 lat został zwolniony. Przypadek sprowadził go do Scheweningen. Dowiedziawszy się, że mieszkają tam Leeudowie, postanowił swój plan zemsty wykonać i wtargnąwszy w nocy do ich sypialni, zamordował ich nożem kuchennym.

Śledztwo policji holenderskiej, która zasiągała w tej sprawie informacji także w Londynie, potwierdziło prawdziwość zeznań zbrodniarza.

Kłopoty policji manililskiej.

Bogaty kupiec na Manili, Teodor Yanko, posiada narowy i fantazje przedwojennych swoich kolegów po fachu z Moskwy. W roku zeszłym napisał do znanego w Londynie pośrednika w dostarczaniu osobliwości Thoma Benethe list w słowach: „Życzę sobie mieć szoferów, którzy wzorem braci sjamskich byliby zrośnięci w pasie. O ile tacy się znajdą, o cenę, mianowicie o ich pensję i wysokość pańskiego pośrednictwa nie będę się targował". Traf zrządził że Beneth przed kilku miesiącami do cyrku Wyraya w Bloemfontain dostarczył właśnie podobnych braci zrośniętych 16-letnich Jacka i Ola Garwicków, rodem szkotów. Odebrał ich z cyrku, posłał Yanko'wi i zarobił na tem okrągłą sumę. Jeden z braci jako szofer przekroczył jednak przepisy o jeździe samochodem. Policja w Manili zaskarżyła Jacka do sądu i uzyskała wyrok aresztu, Olo jednak nic nie zawinił, zatem wryok na brata nic nie obchodzi. W rezultacie winowajca Jack pomimo wyroku korzysta z wolności, policja zakłopotana drapie się w głowę, zaś jowialny bogacz Yanko ze śmiechu trzyma się za boki.

PRZEWODNIK PO POLSCE W JĘZYKU ESPERARANTO.

W związku z zamierzonemi przez min. robót publicznych i min. kolei wydaniem przewodników po Polsce, względnie przewodników po kolejach polskich, przeznaczonych dla cudzoziemców, Polskie Tow. Esperantystów wniosło podanie aby przy wydawaniu tych przewodników nakładem państwowym uwzględnić na pierwszem miejscu esperanto zamiast innych języków obcych.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na jednem z ostatnich posiedzeń międzyministerjalnej komisji turystycznej, która postanowiła jednogłośnie nie wydawać chwilowo z braku funduszów, przewodników esperanckich.

Za bardziej celowe i użyteczne dla turystów zagranicznych uznano wydawanie przewodników w językach francuskim, angielskim i niemieckim, jako językach międzynarodowych, względnie w językach mniejszych narodów sąsiadujących z Polską, jak np. w czeskim.

IMPONUJĄCE WIDOWISKO PASYJNE.

W Rzymie robione są przygotowania do odegrania symbolicznego przedstawienia pasyjnego, które odbędzie się w stadjonie tuż za „Porta del Popolo" na Via Flaminia. Roboty przygotowawcze zakrojone są na wielką skalę. Scena będzie 75 metrów długości i 40 metrów szerokości. Na tej przestrzeni będzie odtworzony fronton pałacu Piłata i świątyni w Jerozolimie, jak również góra Kalwarji, której obwód wynosić będzie około 50 metrów, a wysokość około 10 metrów.

Urządzeniem przedstawienia zajmują się: reżyser p. Palombo, autor i inscenizator p. Gaido. Zaangażowani przez nich bardzo liczni aktorzy odbywają pośpiesznie próby, a kilka pracowni wykończa kostjumy szyte ściśle wedle starożytnych wzorów. W przedstawieniu weźmie udział olbrzymi chór i trzy organy, które odśpiewają główne dzieła Palestriny i Perosi'ego.

ODKRYWCY BAKCYLA RAKA.

Niedawno obiegła prasę wiadomość o odkryciu zarazka raka, które stanowić będzie prawdopodobnie przewrót w dotychczasowym sposobie leczenia raka. Ciekawe są życiorysy obu odkrywców, postacie jakie wydać może tylko społeczeństwo angielskie lub amerykańskie. Odkrywcami bakcyla raka są, jak wiadomo dr. Gye i Barnard.

Dr. Gye jest synem nieżyjącego już robotnika kolejowego w Derby. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował przy tem samem towarzystwie kolejowem, co ojciec, jako pomocnik. 14-letni Gye musiał rano o godzinie 4, uzbrojony w długą laskę, budzić robotników i urzędników towarzystwa. Już wówczas skierował Gye myśl swą ku medycynie, która wydawała mu się szczytem wszelkich nauk. W wolnych chwilach przygotowywał się do studjum nauk przyrodniczych i do egzaminu, któryby go uprawnił do studjowania na uniwersytecie w Szkocji. Dzieła swego dokonał. Studjował w Edinburgu. Licząc 28 rok życia ukończył studja medyczne, Podczas wojny pracował jako bakterjolog. Na podstawie swych dobrych prac naukowych został Gye mianowany członkiem zarządu instytutu dla badań lekarskich Mount-Vernon.

Barnard jest jeszcze ciekawszym typem. Po ojcu, wynalazcy szarego cylindra, odziedziczył jedną z największych fakryb kapeluszy w Anglji. Do fabrykacji kapeluszy jednak nie zdradzał wielkiego zamiłowania. wystarczyły mu kontrola i nadzór fabryki ojca. Z całym zapałem natomiast, od rana do wieczora, zajmował się Barnard instrumentami mikroskopijnemi i aparatami fotograficznemi i został z czasem mianowany członkiem królewskiego Towarzystwa Naukowego i prezesem angielskiego Towarzystwa Mikroskopijnego.

ARESZTOWANY AMBASADOR.

Gazety włoskie opisują nader komiczną przygodę, jaka spotkała zasłużonego posła brazylijskiego we Włoszech. M. Magelhes de Azaredo... Przebywał on właśnie na wywczasach w Santa Marguerita Ligure, gdzie lubił odbywać długie. samotne spacery nad brzegiem morza. Podczas jednej z takich przechadzek, gdy rozkoszował się ciszą wieczora, zastąpiło mu drogę paru funkcjonarjuszów policji, aresztowało go i samochodem odwiozło do najbliższego komisarjatu. Tam dopiero sprawa wyjaśniła się.

Okazało się, że kumoszki i przekupki z najbliższego miasteczka, widząc często jakiegoś samotnika. stroniącego od ludzi — uradziły, że on właśnie musi być poszukiwanym bezskutecznie awanturnikiem Gregorim, który popełnił straszne morderstwo w okolicy.

Uradziły i doniosły o tem policji.

Aczkolwiek poseł brazylijski niczem nie przypominał opryszka, to jednak policja przemęczona bardzo długiem a bezowocnem poszukiwaniem tajemniczego złoczyńcy — pochwyciwszy M. Magelhes de Azaredo przeżyła krótką chwilę triumfu Jakiež było jej rozczarowanie, gdy więzień okazał się tylko... posłem z Brazylji.

Z dziedziny mody.

OSTATNIE ZMIANY.

Miesiąc lipiec jest sezonem martwym. Żadne nowe mody nie są wprowadzone, a tylko w największej tajemnicy idą przygotowania na sezon jesienny.

Żeby pocieszyć choć trochę biedne kobiety, które przez lato nic sprawić sobie nie mogą, bo niewiadomo co będzie noszone, daje się im małe zmiany w szczegółach stroju, żeby się jednak miały czem zająć.

Ostatnie dni przyniosły zmiany następujące: kubizm, zastosowany do przybrania kapeluszy.

Żadnych kwiatów, kokard, wstążek...

Wściekłe, kolorowe, geometryczne plamy, rozrzucone bezładnie na kapeluszu. Kapelusz taki powinien uzmysławiać katastrofę kolejową, trzęsienie ziemi w Japonji, pożar 6-cio piętrowej kamienicy podczas burzy. — wogóle od dzikości nieoczekiwanych plam powinno zapierach oddech, wtedy kapelusz jest naprawdę modny.

Drugie małe urozmaicenie polega na odpruciu wszelkich sprzączek ze strojnych pantofelków.

Klamerki i sprzączki wyszły z użycia zupełnie.

Jedynie dozwolony jest haftowany perełkami brzeg pantofelka, albo też nitka cieniutka strasów lub dżetu, okalająca pantofel.

W dziedzinie strojnych pantofelków przygotowują się rewelacyjne zmiany na jesień. Będą to zmiany wprost odurzające, coś niewidzianego i niesłychanego. Niestety narazie niemożliwa jest nawet najlżejsza aluzja w tym względzie, tajemnica będzie odkryta dopiero z końcem jesieni.

Tymczaem można oszyć perełkami pantofelki, zawsze dobre i to.

Szale jedwabne noszone są w dalszym ciągu i nie prędko wyjdą z mody. Oszywa się tylko teraz brzegi futrem, piórami, długą jedwabną frendzlą. Ta ostatnia jest wogóle modna. Także chwasty z kolorowej frendzli jedwabnej. Przyczepia się je byle gdzie, na sukni lub kapeluszu. Nie gra to żadnej roli, gdzie przyczepiony jest taki chwaścik.

Używać go można nawet poza suknią na torbie lub rękawiczkach.

Rozmaitości.

✕ **Plaga afrykańskich muszek w Neapolu.** Neapol i okolice nawiedziły chmury muszek, przybyłych z północnej Afryki Muszki te są wielką plagą dla mieszkańców, przenikają bowiem w olbrzymich ilościacah do domów niszczą meble, uniemożliwiając pobyt w mieszkaniach. Szereg domów ewakuowano z mieszkańców, gdyż nie było sposobu pozbycia się tych afrykańskich gości.

✕ **Trujące żaby.** Londyński ogród zoologiczny otrzymał od uczestników jednej z wypraw południowo - amerykańskich osobliwy prezent. Jest to grupa żab, znanych w nauce pod nazwą „Dendrobates Kincctorius", których ojczyzną jest Kolumbja. Żaby te mają czerwoną skórę i wydzielają trującą ciecz, która służy im za broń przeciw silniejszym stworzeniom. Cieczą tą krajowcy zatruwają swoje strzały, przyczem jedna żaba wystarcza do zatrucia 50 pocisków. Trującej tej cieczy używają jeszcze kolumbijscy Indjanie, jako farby do barwienia oswojonych zielonych papug.

✕ **Piotrogród redivivus w ... Ameryce.** Piotrogród właściwy znikł z nomenklatury miast dawnej Rosji. Zastąpił go Leningrad. Natomiast w stanie New Jersey (Stany Zjednoczone) rozpoczęto budowę Nowego Piotrogrodu. Budowę miasta podjęli emigranci rosyjscy, którzy nabyli wspólnie znaczne tereny budowlane od stanu New Jersey.

Nowy Piotrogród ma być miniaturową kopją starego grodu Piotra Wielkiego. Będzie to jak gdyby architektoniczny protest przeciw Rosji sowieckiej.

✕ **Historyczny dom na szlaku inwazji.** Na tradycyjnym szlaku wszystkich inwazji nieprzyjacielskich, w Créce (Francja) wznosi się mały, biały domek, fasadę którego zdobi tablica pamiątkowa treści następującej:

„Tu wznosi się Biały Dom, zbudowany w roku 1723, zrabowany przez prusaków w r. 1814. spalony przez Rosjan w r. 1815, odbudowany w roku 1835. Zrabowany i spalony przez Bawarczyków w r. 1870, odbudowany w r. 1877. zdemolowany przez Niemców w r. 1914-18, wreszcie odbudowany w r. 1920".

Oto żywa historja kresów wschodnich Francji, zaklęta w murach skromnego domku, narzucająca się uwadze turysty i przechodnia - filozofja życia zwyciężającego śmierć.

✕ **Sw. Biurokracy we Francji.** Francuskie ministerjum wojny wydało cyrkularz, na mocy którego żandarmi żonaci mają prawo nosić ubranie cywilne w niedziele i święta. Przywilej ten nie dotyczy żandarmów bezżennych. Prawnicy i feljetoniści paryscy łamią sobie głowę nad intencją ministerjum. O co mu chodziło? Czy chce on nakłonić żandarmów kawalerów do ożenku? Czy też odmawia im prawa przebierania się po cywilnemu, dbając o ich cnotę?

Zagadka ta będzie rozwiązana, jak wszystko we Francji na deskach varieté w nowej revue poświęconej celibatowi żandarmów.

Humor i satyra

DWA SPOSOBY.

Wielce rezolutna dama mówi do lekarza: — Panie doktorze, mój mąż cierpi na ciągły szum w uszach!

— Niech wyjedzie na 6 tygodni.

— Panie doktorze, jakież podobieństwo? — Interesa, drożyzna... czy pan wie, co teraz kosztuje para jedwabnych pończoch?...

Doktór przerywa: — No, to niech pani wyjedzie na 6 tygodni.

DZISIEJSZE DZIECI.

Nauczycielka w szkólce powszechnej do maleńkiej uczennicy:

— Mary, powiedz mi, dokąd pójdą na tamtym świecie dziewczynki, które nigdy nie kładą grosika ze swych oszczędności do skarbonki na ubogich?

— One pójdą, plose pani, wieczorem do kinematografu

WSZYSTKO DOBRZE.

— Może masz sto złotych?

— Nie mam przy sobie...

— A w domu?

— W domu, dziękuję wszystko dobrze.

Z ZADANIA MAŁEGO MORYCA.

Temat: jaki zawód sobie obiorę, gdy będę starszy? — ..a potem chcę sobie założyć wielki magazyn z konfekcją męską i mam nadzieję, że i pan profesor będzie należał do mojej klijenteli.

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony przyznaje się że zabrał bieliznę z góry?

— Nie zapieram się, panie sędzio, ale przecież teraz wszyscy biorą zgóry.

KOBIETA A KOŁNIERZYK.

— Ach, ty nie należysz do mężczyzn, którzyby rzucili się w ogień za kobietą!

— Ja.. nie mogę... bo, widzisz, ja mam celuloidowy kołnierzyk.

POD WRAŻENIEM NATURY.

Mąż (na willegjaturze): — Ach, niema to jak natura, jak wieś! Kwiaty„ łąki niebo, białe obłoczki — człowiek zdala od zakopconego wielkiego miasta, zapomina o wszystkiem...

— Żona: — Masz rację, Właśnie zapomniałam w pociągu parasolkę!

PROFESOR FIZYKI NA LETNISKU.

Gospodyni, właścicielka wiejskiego letniska: — Panie profesorze, siostrze mej narodziły się wczoraj bliźniaczki! Jakie im dać imiona?

Profesor: — Naturalnie — Reamur i Celsiusz.

Stare wino.

Chłopak (u handlarza win, gdy słyszy jak pryncypał zachwala gościowi stare wino): Oj, już 40 lat ma wino, które zlaliśmy w przeszłym tygodniu, jak ten czas leci.

Za wcześnie.

Małżonek (na koncercie symfonicznym mówi do żony ze złością): Poco mię budzisz? Przecież jeszcze nie koniec.

Może dlatego.

— Przy kupnie pan mię zapewniał, że ten pies jest spokojny i łagodny, a tymczasem on z każdym dniem staje się złośliwszy. — Może chodzi na spacer z żoną pana dobrodzieja?

Wiadomości z Torunia.

— **Łąki i pastwiska przy ul. Bydgoskiej.** W bieżącym roku już na wiosnę, kiedy zazieleniły się ziemia i drzewa, od razu można było spostrzedz, że obywatelstwo coraz więcej dąży do upiększenia ogrodów kwiatami itp. Szczególnie przed naszemi gmachami urzędowemi zawrzała praca i wydała, jak się dziś przekonać możemy obfity i piękny plon. Tylko przed domem przy ul. Bydgoskiej, w którym mieści się komenda Powiatowa Policji Państwowej nie zrobiono nic. Ogródek mały możnaby minimalnym kosztem doprowadzić do porządku. Dziwi nas bardzo, że to się już dawno nie stało. W obecnym stanie przedstawia się ten ogród jak pastwisko dla kóz, i szpeci cały wygląd ulicy. Należałoby pomyśleć wnet o jego uporządkowaniu.

— **Człowiek zwierzę.** Wczoraj tajna policja przyaresztowała pewnego B. Kubryka, ojca 2 córeczek w wieku od 11—12 lat, na których tenże w nieludzki sposób dopuścił się gwałtu. Wyrodnego ojca natychmiast po zbadaniu sprawy odstawiono do więzienia okręgowego.

— **Przestroga przed oszustami.** W tych dniach policja toruńska przyaresztowała 2 mężczyzn, którzy z podrobionemi świadectwami zbierali na Poznański Czerwony Krzyż. Ponieważ nie mieli na to odpowiedniego zezwolenia władz a przytem zameldowali się w jednym z tutejszych hoteli pod fałszywem nazwiskiem sprytnych oszustów natychmiast przytrzymano w areszcie. Publiczność przestrzega się przed tego rodzaju ptaszkami, by w każdym razie nie dała się nabrać i przed złożeniem ofiary dokładnie zbadała legitymacje kwestarzy.

— **Dobry kawał — spryt policjanta — biała rękawiczka — zwłoki topielca.** Z miarodajnego źródła donoszą nam, że komisja Pol. Państw. zawezwana przez posterunek policji w Solcu do zabrania wyłowionych rzekomych zwłok śp. kom. Celarego, przybyła do Solca, by stwierdzić że ma przed sobą zwłoki kobiece. Nadmienić należy, iż przed wyjazdem komisji do Solca podano tamtejszemu posterunkowi telefonicznie dokładne dane o wyglądzie trupa. Mimo tego kier. tamt. posterunku zawezwał komisję. Po przybyciu tejże na miejsce, nasi urzędnicy pol. natychmiast rozpoznali po długich włosach, że to trup kobiecy a nie mężczyzny. Kier. tamtejszego posterunku mimo tego stanowczo obstawał na swem stanowisku, że to trup kom. Celarego i dopiero po wyperswadowaniu mu, że przecież kom. Celary nie ubierał się w koszulki z koronką itp. musiał przyznać się do omyłki. Zabawna ta historja mimo powagi jaka cechowała obecnych w obliczu majestatu śmierci wywołała w całem mieście burze śmiechu z policjanta, który z całą powagą w białych rękawiczkach przyjął komisję, by oddać jej pod opiekę trupa mężczyzny z długiemi włosami i w sukience. Fakt ten dobitnie świadczy o niezdolności niejednych jednostek do piastowania odpowiedzialnego urzędu i potrzebie wyszkolenia policjantów w wszystkich kierunkach. Funkcjonarjusze pol. z Torunia wstydząc się za swego kolegę z Solca prosili by nie umieszczać tej zabawnej historji, musimy to jednak uczynić, choć ze względu na to, by sprostować naszą wczorajszą notatkę.

— **Kronika policyjna.** W ostatnich dwóch dniach przyaresztowano aż 6 osobników podejrzanych o kradzież, 4 za włóczęgostwo i żebraninę lub też nierząd — tylko 3 pijaków, a znowu jednego złoczyńcę za kasiarstwo. Jak wykazuje raport policyjny, zgłoszono kilka najrozmaitszych przestępstw i wykryto kradzieże w 2 wypadkach.

— **Baczność przed złodziejami kieszonkowemi.** W ostatnim czasie mimo sezonu ogórkowego rozpoczynają na naszych dworcach swą robotę złodzieje kieszonkowcy. Dnia 22 lipca wyciągnął pewien taki ptaszek niejakiemu Błędzkiemu Janowi zegarek złoty z kieszeni. Widać, że w tych drogich czasach nawet złodzieje sobie na letnisko pozwolić nie mogą. A zatem baczność szczególnie przed tą kategorją rzezimieszków.

— **Wojowniczy Zaręba.** W dniu wczorajszym policja skonfiskowała sublokatorowi niejakiej pani K., p. Janowi Zarębie rewolwer, z którego tenże urządzał sobie w mieszkaniu piekielną strzelaninę. To samo należałoby zrobić z innemi jeszcze licznemi młodzianami, którzy dorwawszy się raz do broni, gdziekolwiek tylko czują się niespostrzeżeni urządzają sobie bezkarnie strzelaniny.

— **Znalezienie nieprzytomnego.** Wczoraj znaleziono niejakiego Francinszka Kupryczynowskiego, zam. przy ul. Warszawskiej, leżącego w stanie bezprzytomnym przy Kaszowniku. Powodu zasłabnięcia dotychczas nie stwierdzono. Chorego odstawiono do lecznicy miejskiej.

— **Doroczne konkursy strzeleckie o mistrzostwo D. O. K. VIII.** odbyły się w dniach ostatnich w tutejszej C. S. S. (Centralna Szkoła Strzelnicza). Jak nas informują, pierwszą nagrodę wystrzeliła drużyna 66 p. p. Kaszubskiego, stacjonowanego w Chełmnie, uzyskawszy w strzelaniu największą ilość punktów. Nagrodę wędrowną stanowi 1 radjostacja, którą w zeszłym roku otrzymał 59 p. p. Bliższe dane, szczególnie co do składu drużyny i dalszych nagród podamy w następnym numerze.

— **Wyłowienie topielca.** Dzisiaj popołudniu około godz. 4-tej jeden z posterunkowych pełniący służbę przy Wiśle, zauważył płynącego topielca. Zabrawszy łódkę rybacką wyłowił go i z pomocą woźnych magistrackich odstawił do kostnicy miejskiej. Ponieważ topielec jest zupełnie bez ubrania nie można było dotychczas stwierdzić identyczności trupa. Włosy ma ciemne, czoło wysokie, nos krótki, bez wąsa. Jak wykazują ślady na ciele trupa, musiał leżeć we wodzie już od 2—3 dni, musiał więc przypłynąć z góry rzeki.

— **Z garnizonu. Nieszczęśliwy wypadek przy strzelaniu. Rozbite działo, — 1 zabity, 4 rannych.** Dzisiaj rano o godz 8.30 zdarzył się przy strzelaniu z dział bardzo tragiczny wypadek. Na poligonie od samego rana ostro strzelała oficerska szkoła artylerji. Działo stawił 8 pac. O wyżej wymienionym czasie obsługę jednego z dział stanowił 1 oficer (por. Prania) i 4 podchorążych. W pewnym momencie, kiedy miał nastąpić wystrzał, nastąpił kolosalny wybuch, wytworzyła się okropna mgła z dymem, zasłaniająca widok innym działom i rozprysła się lufa cała na drobne kawałki. Dopiero po chwili przybiegli na ratunek oficerowie i szeregowi mogli stwierdzić stan faktyczny. Przedstawił im się widok pełen zgrozy. Lufa cała zginęła z podwozia. Podwozie całe zgięte i strzaskane. Obok działa leży ranna cała obsługa brocząca w krwi i poparzona. Opodal leży inny żołnierz odrzucony siłą ciśnienia powietrza, bez przytomności. Dość na tem, że cała załoga bezprzytomna leżała dalej i bliżej oddalona od miejsca nieszczęścia. Na szczęście w pobliżu nie znajdowało się więcej żołnierzy. Tylko dzięki natychmiastowej i zręcznej akcji ratunkowej zorganizowanej przez dowódcę zdołano 4 podchorążych ogromnie pokaleczonych dotychczas utrzymać przy życiu. Jest jeszcze mała nadzieja, że wyzdrowieją. Natomiast por. Prania jest beznadziejny. Lekarze orzekli, że ratunek jest niemożliwy. W tej chwili nam telefonują, że już umiera.

Komisja badawcza wojskowa natychmiast zjawiła się na miejscu. Przyczyn katastrofy z powodu złego stanu rannych nie można było dotychczas określić. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

SAMOSĄD NAD BLUŹNIERCAMI.

Miński „Młot“ z 20 bm. donosi co następuje: Do wsi Pogodyszcze przybyli agenci pisma „Bezbożnik“ i zapowiedzieli wiec na placu pod cerkwią, gdzie się w oznaczonym czasie zebrała duża liczba chłopów okolicznych. Przemówienia „bezbożników“, przepełnione ostremi wystąpieniami przeciwko cerkwi i religji, dotknęły chłopów. Początkowo rozlegały się głuche pomruki niezadowolenia, później słychać było pogróżki, wreszcie tłum rzucił się na prelegentów. „Bezbożnicy“ wydobyli rewolwery i pod ich osłoną schronili się do cerkwi. Chłopi przynieśli dużą ilość gałęzi suchych i podpalili cerkiew. Wszyscy komuniści zostali spaleni.

Ze sportu

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Polsce.

W Krakowie w dniu 15 i 16 sierpnia odbędą się na boisku Wisły doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, krakowski OZLA, któremu te zawody zostały przez PZLA powierzone, dokłada wszelkich starań, aby impreza ta wyszła okazale.

Górnośląskie mistrzostwo lekkoatletyczne.

Dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych okręgu górnośląskiego dało następujące rezultaty: 100 mtr. Riszke (Djana) 11.6, chód 5 klm. Kaczmarek (Djana) 15:30.8. 400 mtr. Loewe 56.1, 5 klm. Freyer I. F. C. 17.58, 4 × 100: Barkochba 49 sek., 200 mtr. Szeliga 25.2, 800 mtr. Loewe 2:12.2, 3 klm. Freyer 9:44.4, tyczka Forraiter (Ruda) 0.09, 1.500 mtr. Freyer 4:24.4.

Bokserzy polscy w Paryżu.

W końcu bieżącego miesiąca wyjeżdżają na dwumiesięczny trening do Paryża łódzcy bokserzy: Tomasz Konarzewski (mistrz Polski) i Tadeusz Kwiatkowski.

Turniej tenisowy w Gdyni.

W końcu lipca odbędzie się wielki turniej tenisowy wzorem zagranicznych miejscowości kąpielowych. Udział swój przyrzekli znani polscy tenisiści: Förster (mistrz Polski), Warmiński, Lissowski, Maciejowski (mistrz Warszawy w strzelaniu) i inni. Zapisy przyjmuje komisja turnieju w Gdyni (hotel „Riviera“). Będzie to pierwszy polski turniej tenisowy nad polskiem morzem, wobec tego wskazany jest udział graczy z całej Polski.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski“ na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ obierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ______

Miejscowość: ______ ulica i nr.: ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski“ za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis: ______

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski“ na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______

Miejscowość: ______ ulica i nr. ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski“ za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis: ______

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu Głos Pomorski“ na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______

Miejscowość: ______ ulica i nr.: ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski“ za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis ______

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu Głos Pomorski na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ______

Miejscowość: ______ ulica i nr.: ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski“ za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis: ______

Persil
niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

2942A

Piegi piany, wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 2971
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek

Kino »Orzeł«

Dziś, w sobotę, dnia 25 lipca
Wielkie otwarcie
odnowionej sali kina

Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 7 i 8·30
W niedzielę o godz. 4·45 3465
W niedzielę o godz. 2 popoł. **przedstaw. dla dzieci i młodzieży.**

MŁOCARNIE 3481

lokomobile, motory, elewatory
dostarczamy **ze składnicy** natychmiast
Dogodne warunki spłaty — pełna gwarancja.
Monterzy — naprawy — części zapasowe.
Hodam & Ressler, fabr. maszyn
Gdańsk, Hopfeng. 81-82. Grudziądz, przy dworcu.

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie
koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szalkowskiego.
Wstęp wolny. 2401

Pierwszorzędną asfaltową
Papę Dachową

Smołę destylowaną
Lepnik
Karbolineum
Wapno
Cement portlandzki

Trzcinę sufitową	Gips sztukatorski
Plecionkę drucianą	Szczotki do smołowania
Kradę splowioną	Gwoździe papowe itp.
Gips murarski	

poleca po cenach konkurencyjnych
FABRYKA TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka T. z o. p., Grudziądz
Telefon 423. Biuro: Ogrodowa 23
Telegramy: „Fatedach"
Fabryka: Tuszewska Droga. 2822A



ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie
Jacobson, Pl. 23 Stycznia 23.

Części do pługów

parowych i motorowych
wszelkich systemów

Części do maszyn

i narzędzi rolniczych
wszelkiego rodzaju

Reperacje maszyn i narzędzi rolniczych

we własnej fabryce lub na miejscu dostarcza wzgl. wykonuje **na dogodnych warunkach tylko najkorzystniej**

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.
Fabryka Maszyn
Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30
Telef. 6950—6117 (3403
Adr. telegr. Centropług—Poznań.
Liny stalowe - lemiesze - okładnie - śruby
!! Wynajm. pługów parowych na órkę !!



Lanza

Najlepsze wszechświatowej sławy
parowe i motorowe
garnitury do młócenia

możemy przy spiesznem zamówieniu zaraz z naszych składów dostarczyć.
Używane maszyny przyjmiemy w zaliczania.
Gen. reprez. na Polskę
Nitsche i Sp. Fabryka maszyn w Poznaniu
ulica Kolejowa nr. 1—3. Telefon nr. 6043 i 6044. 3476A

Elegancka Dama nosi
Neumann'a gorsety!



Zawsze w wielkim wyborze: 3463
modne gorsety, biustonosze, bielizna, pończochy i trykotaże.
Ceny znacznie zniżone

FILJE:
GRUDZIĄDZ, ul. Długa nr. 24,

Bydgoszcz, ul. Gdańska 19.	**Toruń,** ul. Szeroka 27.	**Poznań,** ul. Gwarna 18
Poznań, ul. Pocztowa 1.	**Katowice,** ul. św. Jana 11.	**Królewska Huta,** ul. Wolności 18

Niniejszem zawiadamiamy pp. Restauratorów i Konsumentów, że nasze światowej sławy

Oryginalne Piwo Grodziskie

(prawie bez alkoholu)

dozwolonem jest podawać w lokalach restauracyjnych, bufetach kolejowych, wagonach restauracyjnych i t. p. **we wszystkie dni tygodnia, nie wyłączając dni świątecznych.** —

Dyrekcja Browarów Grodziskich T. A.
3447

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!

Baczność! **Baczność!**
Wykonuję futra wszelkiego rodzaju
oraz prace wchodzące w zakres krawiectwa po bardzo przystępnych cenach. — 3466
W. SZYNDLER - ul. Pietruszkowa nr. 1

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

powiat Wyrzyski
dostarcza prompt na dogodnych warunkach kredytowych
WAPNO NAWOZOWE
wysokoprocentowe, mielony węglan wapnia $CaCO_3$.
— Próbki i oferty wysyła na życzenie Zarząd: —
Tel. 62-66. **Poznań, ul. Mickiewicza 33,** pok. 38. Tel. 62-66.
3468

Na odpłatę!!!



Oryginalne szwedzkie
centryfugi
Diabolo-Viking
z talerzami i wkładkami lamellowemi otrzyma każdy na częściowe 8-miesięczne spłaty w firmie
Józef Cerafiecki
Grudziądz
skład maszyn
ulica Chełmińska nr. 1.
2965

Na zbliżający się sezon
polecam mój największy na Pomorzu
zakład budowy pieców
istniejący od roku 1895.
Posiadam olbrzymią bogato zaopatrzoną składnicę w pierwszorzędne towary krajowe i zagraniczne.
Wykonywam wszelką pracę wchodzącą w zakres mego zawodu od skromnej do najwykwintniejszej.
Br. Gołaszewski mistrz garncarski
Toruń - Podgórz, Telefon Toruń 800.
Oddział Grudziądz
ulica Słowackiego 3042
Wiadomości udziela telefon nr. 172.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1860** Tel. 431
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
2691

»Olkos« Sp. Akc.
Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-16
Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi
Wewnętrzne urządzenia 3391A
Drewniane domy mieszkalne—pat. syst.

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Truskawki
tlance 3433
wyborowe odmiany wysyłka za zaliczeniem
Bracia Kosińscy,
GRUDZIĄDZ,
Trynkowa 3 tel. 81

Sprzedaże

Sypialka
tanio do sprzedania
Groblowa 22, I piętro lewo (obok kina Apollo)
Oglądać od 1—3 i 7—8

Łóżko i inne meble
bardzo tanio do sprzedania
ul. Kilinskiego 4, I p. pr.

Z powodu szybkiego wyjazdu bardzo tanio **do sprzedania:**
łóżko 10 zł, stół jadalny 10 zł, serwantka 25 zł, stół 8 zł, łóżko 20 zł, szafa do rzeczy 45 kredens 25 zł, szafa do bielizny 40 zł, komplet pościeli 60 zł, 3 krzesła sztuka zł lustro toalet. jedno 25 zł i 1 10 zł, półka 5 zł, umywalka 10 zł. Lipowa 61, po dwórze

---

ŹREBIĘ
sprzedam Koszarowa 20

Łóżko i krzesło, wózek dziecięcy, stół do rozciągania tanio na sprzedaż Malinowski, Toruńska 10, II piętro

---

OSTRY PIES, WILK
na sprzedaż 4864
Tuszewska Grobla 30 b, I p.

Do sprzedania
4 woły robocze
b. silne i szybkie, może być wraz z uprzężą. Wiad. maj. Staruda, p. Rynwałd. pow. Grudziądz, tel. Boguszewo 14

PIEKARNIA
dom II ptr. z 2 składami z obszernemi pomieszkaniami, 2 wielkie okna wystawne w najlepszem położeniu, w wielkiej wsi kościelnej w pow. Starogardzkim natychm. za 5500 zł na sprzedaż. Franc. Piotrzkowski, Wejherowo 5448 ulica Pilsudskiego 11a.

Dzierżawy

Dobrze prosperujący interes **rzeźnicki** do
wydzierżawienia
Informacji udzieli Fuda, Małe Tarpno. 3060

Znaleziono

Jasno brunatny **piesek,** z białemi łapeczkami, z znaczkiem przy szyji, znalazł sie Chełmińska 28, III p. p.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Demasy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W związku z przeprowadzeniem wyborów do Rady Miejskiej przypominam raz jeszcze tut. ogłoszenie z dnia 9 VII. 1925 r. dot. wyłożenia listy wyborców do publicznego przejrzenia i wzywa się obywateli miasta Grudziądza aby jaknajliczniej przychodzili stwierdzać, czy ich nazwiska są do listy wyborców wpisane.

Osoby, które nie skontrolują, czy są w listach wyborców zapisane a w dniu wyborów na nich się nie znajdą, nie będą miały prawa do głosowania i same temu będą winne.

Listy wyborców są od 15—30 bm. w Ratuszu I pokój 11/12, od godz. 8 rano do 8 wieczorem do publicznego przejrzenia wyłożone.

Grudziądz dnia 24 lipca 1925 r.

Prezydent miasta
w z. (—) Krobski. 3470

Otwarcie łaźni wiślanej.

Łaźnię wiślaną, którą swego czasu wskutek wylewu Wisły zamknęliśmy, **oddajemy z dniem dzisiejszym do użytku Publiczności.**

Grudziądz, dnia 25 lipca 1925 r.

Magistrat — Zarząd łaźni miejskich.
(—) Butlewski. 3469

Licytacja sądowa.

W poniedziałek, dnia 27 lipca br. o godz. 10 przed południem sprzedam na ul. Starorynkowej 2
duże biurko, 2 krzesła biurowe i płaszcz gumowy.
3062 ROSTKOWSKI, kom. sąd.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Grudziądzu ogłasza przetarg dnia 7 sierpnia br. o godz. 10 m. 30 przed południem na urządzenie **instalacji światła elektrycznego w koszarach im. Gen. Hallera w Grudziądzu i na urządzenie wodociągowe przy mag. amunic. 16 p. a. p. obok kościoła garnizonowego.**

Szczegóły ogłoszenia zapodane zostaną w najbliższych numerach „Polski Zbrojnej" i „Monitoru Polskiego". 3421

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ
naprzeciw Dworca

Olbrzymi
Cyrk Cossmy

Dziś w SOBOTĘ, punktualnie o godzinie 8-mej

Wielkie przedstawienie ludowe

Jutro w niedzielę, dnia 26 lipca 1925 r.
2 wielkie 3432
przedstawienia galowe
popoł. o godz. 3½ — wiecz. o godz. 8
z dotychczas w Grudziądzu jeszcze niewidzianym programem.

Codziennie od godz. 10—1 w południe **publiczny przegląd zwierząt karmienie drapieżców.**

Codziennie od godziny 10—1 w poł. i od godziny 5 popołudniu sprzedaż biletów przy kasie cyrkowej.

Ceny miejsc: krzesło w loży 5.— złot., krzesło rezerw. 4,— zł, I miejsce 3,— zł, II miejsce 2,— zł, galerja 1,— złoty.

Na przedstawienia popołudniowe płacą dzieci poniżej lat 10 połowę, natomiast na przedstawienia wieczorne pełne ceny

M. ROCH — MICHALE
poleca swój **cienisty ogród** oraz **kręgielnię** do użytku Szan. Gości
W niedzielę 26 lipca od godz. 4-tej popołudniu
koncert popołudniowy
Wstęp bezpłatny. Wiejski chleb własnego wypieku oraz inne pieczywa, szynka wiejska itp.
Skora obsługa. 3084 Skora obsługa

Dla dzieci
jest czekolada mleczna



Sarotti
najlepsza, najpożywniejsza i łatwo strawną słodyczą.

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny
St. Reimann · Bydgoszcz
ul. Poznańska 28 [2817] Telefon 1009

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Telefon 76 i 323
Ekonom: **Bronisław Kraski**

Menu na niedzielę, dnia 26 bm. à 2,— zł

I. Consommé royal
II. Filet z sandacza au gratin
lub pasztecik ptysiowy
III. Côtelette hongroise à la Zacher
lub cąber cielęcy garnirowany
3461 *Crême Vanille*

Jedno danie mniej: 1.25 zł

Matinée od 1—3.

Polecam prima
węgorza wędzonego funt 3 zł
i łososia wędzon.
węgorza w galarecie,
śledzie wędzone i marynowane, świeże 3442
pomidory
sok malinowy wiśniowy i cytrynowy.
Cytryny sztuka 12 gr
B. Stippel
ulica Kościelna nr. 8 telefon 622

Posady

Książkowy
obeznany ze sprawami podatkowemi natychm. poszukiwany Szydzik, Plac 23 Stycznia nr. 1

Pomocników malarskich
poszukuje Gadziewski ulica Szkolna nr. 1

Malarzy -- strycharzy
oraz **robotników** malarskich młodszych (którzy już u malarzy pracowali) **poszukuje**
P. MARSCHLER
Plac 23-go Stycznia 18

Potrzebny **pracownik fryzjerski**
ul. Szkolna 19 fryzjer

UCZNIA
z dobrem wykształceniem szkolnem władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje **Oskar Abromeit** drogerja
ul. Toruńska 13. [3453

Dzielnego [3436
TAPICERA
poszukuje T. Karbowski
Fabryka mebli
Brodnica, Pomorze

Osoba z porządnej rodziny, umiejąca szyć i prowadzić gospodarstwo domowe, poszukuje posady od 1. VIII. br. Zgł. do Gł. Pom. 3004p.

Potrzebna
panienka
do pomocy w składzie. Zgłosz. Mickiewicza 6, Skład Skór. 3437

Potrzebna
GOSPODYNI
do dworu od 1 sierpnia znająca się na kuchni, zaprawianiu konserw. Dla odpowiedniej osoby warunki bardzo dobre. Zgłoszenia pod adresem C. Radzymiński, Mały Garc, poczta Subkowy powiat Tczew [3444

Pokój umebl.
do wynajęcia lepszemu panu Lipowa 18a. II piętro.

Pokój umebl.
na życzenie z kuchnią lub bez od 1 8 do wynaj. ul. Szkolna 6a, I piętro

2 gustownie umebl. pokoje
z światłem elektr. wynajmę lepszemu małż. lub samotnemu panu od 1 8. br. Wiadomość: Wybickiego 46, I ptr

Pokój umebl.
natychm. lub od 1. - do wynajęcia Trzinkowa 16, II l.

Pokój umeblow.
z ustrojem lub bez do wynajęcia ulica Groblowa 31, II piętro prawo 3061

Pokój umeblow.
na 2 osoby do wynajęcia Tuszewska Grobla nr. 18 poświerze II ptr. lewo 3061

Ożenki

Wdowiec
emeryt, pobieraj. 105 zł mies., pragnie się ożenić a nie mając znajomości, szuka starszych panien lub bezdzietnych wdów od 45—53 lat. Panie lub wdowy posiadające małe posady lub deputat albo trochę gotówki, zechcą się zgłosić do Głosu Pomorskiego pod nr. 3046p

Rzecz honorowa!
Majster-przemysłowiec, ciemnoblond, 1,72 mtr. wysoki, solidny, stateczny, 38 lat, poszukuje **pożyczki** od wspaniałomyślnej pani w wysokości 250 zł na 2 miesiące za wysokiem oproc. na przed sięborstwo bezkonkurencyjne, zaopatrzone w maszyny itp. Późniejszy **OŻENEK** nie wykluczony. Tylko seryjne, ofiary pani zechcą swe oferty na łaskać do Gł. Pom. pod nr. 3057p

Poszukujemy
ZASTĘPCÓW
w większych i mniejszych miejscowościach Pomorza.

Zawieramy ubezpieczenia
od ognia wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, fabryk, budynków, gospodarstw, **stogów** i mobiljaru. [3462

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „ZJEDNOCZENIE"
Sp. Akc. Oddział w Poznaniu.
Jeneralna Reprezentacja **Grudziądz**, Pl. 23 Stycznia 9.

ŁAŃCUT
LIKIERY
Fabryki Alfreda Hr. Potockiego Małopolska.

Generalny zastępca: JAN HELLEBRAND
Toruń, ul. Mostowa — Tel. 144 [2739

W moim salonie fryzjerskim zadawala się najwyższe wymagania klienteli pod względem pracy iak i higieny. Salon dan ski został przebudowany z niekrępującemi wejściem i kryte gabiny. Ładne fryzury masarze, manikir, pielęgn. twarzy. Warkocze loczki i wszelkie wyroby z włosów. — Specjalność: farbowanie włosów na każdy kolor. [2913
Poleca się łaskawej pamięci fryzjer
A. Pinno
Sienkiewicza nr. 4

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Kupna

Kupię natychmiast
MOTOR
2 konny, 220 wolt, 1300 — 1400 obrotów. Oferty wraz z ceną uprasza się nadesłać do Głosu Pom. nr. 3460

Oryginalne amerykańskie



ŻNIWIARKI

MASSEY-HARRIS
w najnowszem wykonaniu.
Związkowa Centrala Maszyn
Tow. Akc. (2864
ul. Wjazdowa 9 **POZNAŃ** ul. Wjazdowa 9

Mieszkania

Szukam 1 większy lub dwa **POKOJE umebl. z kuchnią.**
Zgł. do Głosu Pom 3473

2 pokojowe **mieszkanie** z urządzeniem natychmiast do oddania SPETH, ulica Zamkowa nr. 37

Zamieniam
ładne 3 pokojowe mieszkanie przy parku na 3 do 4 pokoje w centrum miasta. Rzeźalnana 6, p. pr.

Różne

Poszukuję **dostawy**
mleka
40 do 100 ltr lub więcej **Skład Spożywczy**, Chełmińska 7

1000 złotych
także i w mniejszych kwotach za wysokim proc. i dobrą pewność poszukiw. Zgł. do Gł. Pom. 3048p.

Stałej dostawy
mleka
poszukuje 3063
Sarnowski, Groblowa 47

Maszyny do pisania
wszelkich systemów reperuje pod gwarancją Karol Tucholski, Ogrodowa 3

Szmaty
przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych ilościach**
Drukarnia Pomorska